DOBROCZYNNOŚĆ SPOŁCZESNA.

POSIEDZENIE PUBLICZNE TOWARZYSTWA WILENSKIEGO DOBROCZYNNOSCI.

(Ob. wyżey st. 669 i 897)

Zdanie Sprawy z działań Towarzystwa z roku 1820, czytane przez sekretarza P. Ign. JUNDZIŁŁA.

„Opatrywanie pierwszych życia po„trzeb, niemającym żadnego do utrzy„mania się sposobu; ubogim, mogącym „jescze pracować, obmyślanie zarobku; „wychowanie sierot; rada i pomoc u„ciśnionym w pieniactwie; leczenie „chorych.” Te są przedmioty działań Towarzystwa, zawarte w Naywyżey potwierdzonych Ustawach. W jakim zaś sposobie, i przez jakie środki, wyliczone dopiero pomoce, udzielane były dla potrzebujących w przeciągu roku upłynionego, ninieysze zdanie sprawy w krótkości okaże.

Ze wspomnionych tu rodzajów pomocy, głównieysze uskuteczniają się przez utrzymywanie ubogich w domu dobroczynności: mieszczą się w nim niedołężni, i wiekiem schyleni obojey płci ubodzy, którzy nie mogąc na siebie w naymnieyszey części zapracować, a nie mając z nikąd pomocy i wsparcia, przybyli do tego domu, aby w nim spokoynie dni swoje zakończyli. Mają tu przytułek ubodzy kalectwem dotknięci, ktorzy lubo są w stanie nieco pracować, praca ich jednak, dla niemocy i niezdrowia, nie mogąc być ciągłą, nie wystarczałaby na ich utrzymanie się; są także małoletni, po większey części sieroty, które w tym domu wyżywienie i wychowanie przyzwoite wiekowi odbierają. Wreszcie, gdy przy innych pomocach Towarzystwo zamierzyło sobie obmyślanie zarobku ubogim, mogącym jescze pracować, przeto znaydują się w tym domu ludzie, którzy z rzemiosła i pracy zarabiają na własne utrzymanie się; a przyjęci na chwilowe pomieszkanie, mają w tém prawdziwą pomoc, że do wydarzenia służby, lub innego zarobku, znaydują przytułek i czasowe schronienie.

Gdy się rok 1820 zaczynał, było w ogule w domu dobroczynności osob różnego wieku i obojey płci 383; w przeciągu roku przybyło: dorosłych mężczyn i niewiast w ogule osob 280. Ubytek zaś ludności w przeciągu roku był następujący: mężczyzn dorosłych wyszło z domu na służbę i do różnych robot 21, nieopowiednie 2; umarło 5. Chłopców oddano do rzemieślników 26, na służbę 25, odebrała familija 8, nieopowiednie wyszedł 1, umarło 7. Kobiét wyszło na służbę i do familiy 18, umarło 5; dziewcząt oddano na służbę 9, odebrała familija 7, umarło 4. W ogule ubyło przez wyyście z domu 117, przez śmierć 19; zostało przy końcu roku osob 527. Z tey liczby oprócz 10 osob użytych do dozoru domu, gospodarstwa i nauczania, z resztą jedna wszystkich przyczyna, to jest, stan ubogi do tego sprowadził domu: jakoż, wszyscy równey opieki doświadczali, i zwrócone były szczególne starania Towarzystwa, aby niczego z pierwszych potrzeb życia w domu tym mieszkającym nie zabrakło.

Zdrowy i posilny pokarm trzy razy na dzień wszyscy u wspólnego stołu otrzymywali: zrana potrawę jednę, w południe potraw dwie, na wieczor

także potrawę jednę; a małoletnim i podwieczorek według zaprowadzonego zwyczaju i porządku, były rozdawane. Dwa razy w tygodniu otrzymywali wszyscy świeże mięso, więcey pracujący trzy razy w tygodniu, przy tém codziennie porcye wódki i piwa. Opatrzeni także byli mieszkańce w przyzwoite odzienie i obuwie; w zimowey zaś porze sale należycie były ogrzane i oświecone.

A jako z Ustaw Towarzystwa to wynika, iż każdy w domu tym będący, otrzymując opatrzenie pierwszych do życia potrzeb, żając się obowiązany w miarę sił i zdolności jakąkolwiek pożyteczną pracą; zaprowadzone przeto dawniey rękodzieła bez przerwy utrzymywano, a mianowicie: ubodzy w domu mieszkający, zajęci byli przędzeniem lnu, wełny, wyrabianiem sukna ordynaryynego, bai, płótna, obrusów, serwet, ręczników, pończoch, waty, stolarskich i slosarskich robot: kobiéty także zajęte były różnemi do ich stanu stosownemi robotami; przez co ludzie ci, pożytecznie byli zatrudniani, a dzieci oboiey płci, oprócz potrzebnego nawyknienia do pracy, uczyli się razem pożytecznego rzemiosła, a tym sposobem pracując, w części na własne utrzymanie zarabiali.

W przeciągu roku wyprzędzono talek wełnianych sztuk 11,745½, talek lnianych sztuk 509, wyrobiono sukna łokci 1,625, bai łokci 305, kołder sukiennych łokci 399, kołder flanelowych wyszywanych sztuk 8, płócienka kolorowego łokci 222, serwet tuzinów 9¼, płótna łokci 217, bawełny na watę funtów 500½, żelaznych materyałów na rożne domowe potrzeby funtów 906. Dziewczęta, oprócz szycia rozmaitego na potrzeby domu, dostarczyły jescze na przedaż różne wyszywane i haftowane rzeczy. To wszystko, jak wyrobione z materyałów przez dom zakupionych, tak też jest własnością tegoż domu. Lecz nadto, według zaprowadzonego zwyczaju, przyymowano do wyrobienia cudze talki, a z tych za umówioną opłatą wytkano w przeciągu roku: płótna sztuk 89¾, obrusów łokci 31¾, serwet łokci 439¾, ręczników łokci 59.

Rękodzielnie są pod zawiadowaniem osobnego komitetu, z trzech członków złożonego, a szczegulny ma dozor nad niemi członek tegoż komitetu, pomocnik dyrektora domu, Pan *Maciey Szulc.* — Sklep ubogich w roku 1817 w domu dobroczynności założony, ułatwia wyprzedaż różnych robot domowych, jako też różnych fantów narzecz ubogich ofiarowanych.

Osobna przy rachunku kassowym dołączająca się tabella okazuje, wiele w przeciągu roku z każdego gatunku rękodzieł przyszło gotowych pieniędzy, wiele z ofiar i dalszych efektów w sklepie wyprzedanych. Po odtrąceniu kosztów na rękodzielnie, oprócz w gotowiźnie pozostałych w kassie rękodzielniczey rubli sr. 483 kop. 20½, w przeciągu roku rękodzielnia dostarczyła na dom Towarzystwa, płótna, sukna, robot slosarskich i dalszych za rubli sr. 1,122 kop. 29½, do miasta wydano ubogim sukna, bai, płócienka, za rubli sr. 121 kop. 39½, w ogule wydano towarów za rubli sr. 1,243 kop. 69. Na rok zaś następny 1821 pozostało w sklepie towarów: z własney fabryki za rubli sr. 2,881 k. 69, z rzeczy ofiarowanych przez różne miłosierne osoby za ru-

bli sr. 1058 kop. 37, z rzeczy zakupionych za rubli sr. 521 kop. 92; w ogule wartość wszystkich towarów i rzeczy, przy końcu roku 1820 w sklepie ubogich pozostałych, wynosi rubli sr. 4261 kop. 98.

Oprócz wzmienionych rękodzielników, utrzymywani byli dawném zaprowadzeniem rzemieślnicy: krawce i szewcy dla potrzeby domowych, a cała ludność domowa przy końcu roku znaydująca się, dzieliła się następującym sposobem: użytych do tkania sukna było mężczyzn 20, z których 3 maystrów, inni w liczbie 17 wszyscy prawie z inwalidów użyci byli do gręplowania wełny; do teyże roboty, w pomoc maystrom użytych było chłopców 9. Do tkania płótna mężczyzn dorosłych 8, małoletnich 16, niewiast 5; do robienia waty mężczyzn 3, niewiast 2. Do przędzenia lnu niewiast 20; do przędzenia wełny niewiast dorosłych 9, małoletnich 14; do krawiectwa mężczyzn dorosłych 5, małoletnich 5. Do szewiectwa i rymarstwa mężczyzn dorosłych 8, małoletni 1; do stolarstwa mężczyzn dorosłych 4, do kowalstwa i slosarstwa mężczyzn dorosłych 2, małoletni 1. Do kuchni i pieczenia chlebą niewiast 10, do pralni niewiast 5, do szycia i różnych kobiecych robot, niewiast dorosłych 12, małoletnich 89. Do posługi domowey gospodarskiey, jakoto: parobków, stróżów, furmanów i t. d. po większey części z inwalidów 27. Zaymujących się lżeyszą robotą gospodarską, i to nie ciągle, starców i kalek, mężczyzn 25, niewiast 24; niezdolnych zupełnie do pracy, niedołężnych mężczyzn 12, kobiét 39; niemowląt przy matkach obojey płci 38; chłopców używanych do mnieyszych robot i posług domowych, zaymujących się szczegulniey nauką 50; obłożnie chorych było: mężczyzna dorosły 1, małoletnich 4, niewiast dorosłych 6; do dozoru domu, gospodarstwa i nauczania: mężczyzn 6, niewiast 2; do sklepu przedażnego mężczyzna dorosły 1, małoletni 1, kobiéta 1; a w ogule dorosłych mężczyzn 130, niewiast 149, małoletnich mężczyzn 108, niewiast 140; co czyni całą ludność wyżey wzmienioną osob 527.

Przy dostarczeniu pierwszych do życia potrzeb ubogim w domu dobroczynności zostającym, i przy pożyteczném ich zatrudnieniu, szczególna baczność Towarzystwa zwróconą była na wychowanie dzieci obojey płci, do tegoż domu przyjętych. W zaprowadzoney w roku zaprzeszłym w szkole wzajemnego uczenia pod osobnym dozorem członka Towarzystwa P. *Marcinowskiego* będącey, brały naukę wszystkie koleyno w przepisanych godzinach, czytania, pisania i rachunków. Z pomiędzy chłopców, oprócz powyżey pomienionych rzemiosł, niektórzy uczeni byli oprawiania xiąg; uczyło się śpiewu kościelnego chłopców 19. Po ukończoney nauce w szkole wzajemnego uczenia, posyłanych było na naukę do gimnazyum 8, na rysunki do uniwersytetu 3. Nauka zaś chrześcijańska i obyczajowa, dawaną była przez osobnego nauczyciela, którego Towarzystwo dla codziennego dozoru utrzymywało.

Dzieci płci żeńskiey utrzymywane dotąd były pod dozorem wybraney ochmistrzyni: lecz trudność dostania do takiego dozoru zupełnie dobrey i roztropney kobiéty, stawała zawsze na

przeszkodzie, i dzieci te nie mogły być tak utrzymywane, jak życzyło Towarzystwo. Tym czasem udzielona w roku przeszłym przez *Dzieje dobroczynności* (*) wiadomość, o nader pożyteczném i przykładném zgromadzeniu *Siostr Maryawitek*, stała się pobudką Towarzystwu do zaproszenia do domu swego dwóch Panien z tego szanownego zgromadzenia. Przełożona zgromadzenia wileńskiego Panna *Maryanna Jankowska*, zaprowadziła pierwsza porządek, według którego utrzymują się teraz dzieci płci żeńskiey w domu dobroczynności, pod dozorem dwóch Siostr Maryawitek, PP. *Róży Gorskiey* i *Agaty Korniłowiczówny*, w salach przy dzieciach mieszkających. Te szanowne siostry sposobią dzieci, pod dozorem swoim będące, do robot stanowi ich właściwych, nauczają zasad religii i moralności, i w całém postępowaniu naywiększey usilności dokładają, tak, iż nic więcey do życzenia w tey mierze nie pozostaje; a same tylko wyższe pobudki, jakich religija nam udziela, są zdolne do połączonego z tylu trudami poświęcenia się.

Przy tak znaczney liczbie mieszkańców, gdy utrzymywanie porządku i karności w domu jest konieczném, Towarzystwo zatém dokładało starania, aby jeneralny dozorca, czyli ekonom domowy tego wszystkiego dostrzegał; co też i było pełnioném pod okiem dyrektora domu członka Towarzystwa P. *Kleczkowskiego*. Co się zaś tycze posług religiynych i utrzymywania w kaplicy domowey nabożeństwa, winne jest Towarzystwo wdzięczność szanownemu zgromadzeniu WW. XX. *Franciszkanów wileńskich*, którzy ze zgromadzenia swojego ciągle kapłana przez rok cały dla odprawiania Mszy śtey codziennie przysyłali, nie żądając za to żadnego wynagrodzenia.

Oprócz utrzymywaney w domu znaczney ubogich liczby, która w średniey proporcyi, osob 440 wynosiła, przychodziło jescze do wspólnego ze wszystkimi stołu z miasta osob 13. Chleb do miasta pobierało przez rok cały ciągle, w średniey proporcyi ubogich osob 150, na ktorych w przeciągu roku wydano chleba pudów 1,172 i funtów 27. Wsparcie w pieniądzach na raz jeden i miesięcznie, według wyszczegulnienia rachunku kassowego, otrzymało osob 99. A zatém, w przeciągu roku Towarzystwo w średniey proporcyi utrzymywało ciągle ubogich osob 702. Dodać jescze należy, iż dzieci obojey płci w liczbie 58, codziennie przychodziły z miasta na naukę, którą bezpłatnie odbierały w szkole wzajemnego uczenia w domu Towarzystwa. Tak znaczna liczba ubogich, którzy otrzymywali wsparcie, nie była skutkiem sczegulnie hoyności Towarzystwa w rozdzielaniu jałmużny; gdyż w udzielaniu wszelkiego rodzaju wsparcia, zachowane były wszelkie przepisane Ustawami formalności; aby z darów miłosiernych prawdziwie tylko ubodzy, i nieszczęśliwi korzystać mogli.

Opatrywanie pierwszych do życia potrzeb ubogich, jest przedmiotem czynności wydziału 1go. Co do wydziału drugiego, którego jest obowiązkiem dawać radę i pomoc uciśnionym i uwikłanym w procedera, wydział ten z o-

(*) *Ob.* Dziejów dobrocz. rok I. 1820. str. 17 i 391.

sobnych złożony członków, nie przestawał dopełniać obowiązków na siebie włożonych. I tak między innemi czynnościami, rozbierany był ważny interes donataryuszów zeszłego ś. p. *Sawaniewskiego*, burmistrza M. Wilna, a prowadzony przez nich proceder, po wyjaśnieniu prawdziwego stanu interesu, postawiony został na stopniu dla wszystkich stron korzyść przynoszącym. 2re) Roztrząsany był także interes prawny daru P. professora *Życkiego* tyczący się, i ułożona opinija przedstawiona sessyi administracyyney. 3cie) Uczynione postanowienie względem odwiedzania więźniów, i w tey mierze przesłano stosowną do rządzącego gubernniją, odezwę. 4te) Uczyniono rozporządzenie względem rozbierania wyłącznie w drugim wydziale interesów zaymujących materye prawne, a dla skutecznieyszey i prędszey pomocy ubogim, którzyby na poparcie interesów prawnych małey jakiey pomocy pieniężney potrzebowali, za zezwoleniem sessyi administracyyney przyjął wydział do szafunku swojego osobną kwotę pieniędzy, jakaby się na sessyach administracyynych ku temu celowi przeznaczyła. Na ostatek: w rozbiorze różnych prośb podawanych od osob procedera mających, kładąc wydział opiniją swoję według własnego przekonania, promocyą tylko interesów sprawiedliwych zaymował się, i w miarę możności, jużto radą, jużto pomnieyszym datkiem pieniężnym na załatwienie expensów procederowych, jużto nakoniec poruczaniem członkom swoim do szczegulney promocyi i pamięci interesów ubogich w sądownictwach rozpoczętych, pomocy ubogim osobom procederami uciśnionym czynić nie omieszkał.

Rachunek poszczegulny, który się każdorocznie drukiem publiczności ogłasza, a na dzisieyszém posiedzeniu przeczytany będzie, okazuje, iż całkowity przychod wynosił w ogule z przeszłoroczną pozostałością rubli sr. 11,146 kop. $78\frac{3}{4}$. W tey summie zawarte są wszelkiego rodzaju przychody, jakoto: ze składek rocznych od członków, z procentów od kapitałów, z reprezentacyi opery, która staraniem prezydenta drugiego wydziału *Hr. Pocieja*, sprowadzona była z Warszawy, z dalszych widowisk i zabaw publicznych na dochod ubogich wydawanych; nie mniey z wanien siarczanych fumigacyynych, ciągle w domu dobroczynności utrzymywanych, z gotowych pieniędzy kassy rękodzielniczey; naostatek z różnych cząstkowych ofiar i przedwielkonocney kwesty, którą z wielką gorliwością zbierały szanowne Damy, panie, *Teressa z Weysenhoffów Sołtanowa* stolnikowa z panną *Oktawiją Kublicką; Xiężna Elżbieta Giedroyciowa* prezydentowa sądów granicznych z panną *Eleonorą Giełgudowną* strażnikówną litewską; *Maryanna Malecka* asessorowa sądu głównego 2go departamentu; *Salomea Becu* kolleska sowietnikowa z panną *Alexandrą Becu; Konstancya z Toplickich Korsakowa* majorowa woysk polskich; *Ludowika Gorska* starościanka z panią *Libelt;* i *Elżbieta Rogowska* majorowa gwardyi. — Rozchodu na utrzymanie i żywienie ubogich ludzi z całym expensem domu, było rubli srébrnych 8,908 kop. $40\frac{1}{4}$; na wsparcie pieniężne wydano rubli sr. 1090 kop. 50; summa rozchodu była rubli sr. 9,998 kop. $90\frac{1}{4}$; a przeto po-

zostało na rok idący rubli sr. 1147 kop. $88\frac{1}{2}$, to jest w kassie jeneralney rubli sr. 664 kop. 68, w rękodzielniczey r. sr. 483 kop. $20\frac{1}{2}$. Stosując roczny wydatek do proporcyi całey ludności domowey okazuje się: iż jedna osoba, zaymując nie tylko żywność, ale też odzienie, opłatę oficyalistów, i dalsze wszelkie expensa, nie kosztowała więcey na dzień, nad kopiejek pięć.

Przerobienie kuchni znacznie w tym roku zmnieyszyło wydatek drzewa opałowego. A gdy przy innych rzeczach, towarzystwo uważało, iż utrzymywanie w tak ludnym domu należytego ochędóztwa, tyle na zdrowie wpływającego, jest konieczném, uznało więc za potrzebne poświęcić ku temu celowi cząstkę dochodów, i w całym domu pomalowane zostały oleyno łóżka, drzwi, okna, a w niektórych salach, jakoto: w infirmarii, w salach przez dzieci obojey płci zamieszkałych, pomalowano i podłogi zwyczajem we wszystkich porządnych szpitalach używanym.

Fundusze towarzystwa zwiększone w tym roku zostały przez przybycie nowych członków, jakimi są: jenerał woysk polskich *Wyszkowski*, *Ignacy Emmanuel Lachnicki* kamerjunkier dworu Jego Cesarskiey Mości, *Michał Kościałkowski* deputat wywodowy wiłkomierski, i *Daniel Buczyński* prezydent sądów granicznych ptu zawileyskiego, którzy roczney ofiary po rubli srebrnych trzydzieści do życia swego zapisali. Utraciło zaś towarzystwo z niemałym żalem członka swojego jenerała *de Lascy*, który przeszedł w tym roku do wieczności.

Do stałych kapitałów przybyła w tym roku summa rubli srebrnych 1,000 wynosząca, z dochodu za *Dzieje Dobroczynności*. Osobny komitek pod prezydencyą JW. aktualnego radcy stanu *Bucharskiego* ustanowiony, trudni się wydawaniem tego pożytecznego, już rok drugi wychodzącego, peryodycznego pisma. Summa ta w roku jeszcze teraźnieyszym 1821 oddana jest na procent z prawną ewikcyą na majątku *Komorowie* w powiecie zawileyskim leżącym.

Znaczną w tymże roku uczynił ofiarę JW. radca stanu i kawaler *Józefat Sielawa*, który przelał na ubogich summę rubli assygnacyynnych 5,000, lokowaną na majątku *Krzywiczach* w gubernii mińskiey, w powiecie dziśnieńskim: od tey summy procent nie wszedł jeszcze do kassy towarzystwa, a przeto i w rachunku nie jest pomieszczony.

Zeszły także ś. p. *Józef Karol Płocinski* kolegijalny asesor, testamentem (*) naznaczając wielorakie dobroczynne dary, zapisał jeneralnemu szpitalowi wileńskiemu (ś. Jakóba), w którym lat siedm był mieyscowym doktorem, i towarzystwu wileńskiemu dobroczynności, czer. zł. 300 należące mu od P. *Tadeusza Jezierskiego* komornika lidzkiego: daru tego towarzystwo jescze nie uzyskało.

Dekretem także sądu ziemskiego powiatu wiłkomierskiego w dacie dnia 31 grudnia 1820 zapadłym, za przelewem hrabiego *Ignacego Tyzenhauza*, jenerałowey *Zyberkowey* i PP. *Gronskich*, rekognoskowaną jest dla towarzystwa dobroczynności summa r. sr. 1546 kop. 41 z funduszu po zeszłym marszałku wiłkomierskim *Kościałkowskim* pozostałego, a oparta na majątku *Szetekisznia* nazwanym, w powiecie wiłkomierskim;

(*) *Ob.* wyżey st. 327.

lecz i ta summa nieprzynosi jeszcze towarzystwu dochodu z powodu zajęcia majątku rzeczonego w extenuacyą za należność skarbową, i na rzecz massy dochodów xiążąt Radziwiłłów.

W przeciągu tegoż roku obywatele trzech powiatów: wileńskiego, wiłkomierskiego i kowieńskiego, zebrani na szlacheckie seymiki, uczynili znaczne ofiary domowi dobroczynności w zbożu i pieniądzach (*), pomieszczone w rachunku kassowym. Zeszła ś. p. *Szmigielska* krayczyna brasławska, testamentem w dniu 7 kwietnia 1820 roku zapisała na towarzystwo dobroczynności zł. 4,000 i osobno na więźniów, i do rozdania dla ubogich zł. 700. Pierwsza z tych summ jeszcze do towarzystwa nieweszła, druga zaś w roku teraźnieyszym 1821 odesłana, podług przeznaczenia swojego rozrządzoną została.

Dalsze pomnieysze ofiary wyszczególnione są w kassowym rachunku. Lecz nayważnieyszy fundusz z przybyłych w tym roku jest summa 16,000zł. z testamentu ś. p. burmistrza wileńskiego *Sawaniewskiego* pochodząca, a przeznaczona na towarzystwo przez JW. gubernatora wojennego litewskiego *Rimskiego Korsakowa*, nieprzestannie zaszczycającego opieką swoją dom ubogich. Summa ta, na domu obywatela *Jurewicza* w Wilwie lokowana, jeszcze w roku 1820 nieprzyniosła procentu, a przeto i w rachunku kassowym nie jest pomieszczoną.

Taki był stan funduszów zakładu dobroczynnego w roku 1820, takie działania dwóch pierwszych wydziałów towarzystwa, tudzież jego administracyi, pozostaje do wyłożenia o czynnościach wydziału 3go, zaymującego się leczeniem ubogich chorych; a o tem wydział 3ci osobną na dniu dzisieyszym wiadomość udziela.

(*) *Ob.* Dz. r. 1820 st. 543, 547 i nast.

ZDANIE SPRAWY *Wydziału 3go z roku 1820 po dzień 30 czerwca roku 1821 przez członka Towarzystwa i sekretarza wydziału P. Karola* WAGNERA.

Dążąc w swych czynnościach do zamierzonego celu, zarówno z dwóma pierwszemi i trzeci wydział w wileńskiem towarzystwie dobroczynności, niczego nie zaniedbał, coby zdziałać mogło pomoc cierpiącey ludzkości w poratowaniu zdrowia i życia bliźniego; a stąd nieprzerwane pod przewodnictwem gorliwego Prezesa zatrudnienia członków jego, przynosiły dla biednych chorobami rozmaitemi złożonych ratunek, jak w latach poprzedzających tak i w tym roku. Przez ciągły porządek w infirmaryach Domu Towarzystwa dla płci obojey osobno urządzonych, przy należytém dozorowaniu i leczeniu przez JJPP. *Bielkiewicza* i *Kaczkowskiego* a mianowicie JP. *Kuleszy*, znaczna liczba ofiar od śmierci uratowaną została. W dwóch salach, z których każda po łóżek 15 w sobie zawiera, znaydowało się w ciągu roku całego wedle dzienników przez medyków utrzymywanych, chorych różnego wieku płci męskiey osob . . . . 206.

Płci żeńskiey osob . . . . . 363.

w ogule chorych . . . . . 569.

Z tych przeszło do wieczności częścią

obciążonych latami, częścią z chorob nieuleczonych: mężczyzn różnego wieku osob . . . . 12.
Kobiet . . . . 7.

w ogule osob . . . . . 19.

Smiertelność ta w stosunku ludności w domu towarzystwa utrzymującey się, za małą poczytać się może, zwłaszcza jeżeli zważymy, że do liczby osob ubyłych znaczna ilość inwalidów, i innych chorobami chronicznemi obciążonych, a po części w takim już stanie z miasta przyjętych, należy.

Oprócz takiego w samym domu we względzie medycznym zaprowadzenia, osob płci obojey 1,482, znalazło w mieszkaniach własnych przy dostarczeniu bezpłatnie lekarstw dzielną pomoc w poradach lekarskich PP. Prezesa Franka, wice Prezesa Barankiewicza, członków, Mianowskiego, Pelikana i Reykowskiego, tudzież PP. Doktorów Becu, Szpicnagela, Wroblewskiego, Porcyanki, Sawicza, Bielkiewicza i Kaczkowskiego. Z tego tak użytecznego rozporządzenia, nawet i w gospodarstwie samego domu towarzystwa widoczna czuć się dała oszczędność; inaczey bowiem natłok i bez tego już znaczny, coraz większą liczbą nędznych powiększonymby został.

Ulga zaś przez pomoc lekarską nieszczęśliwym współbliźnim przyniesiona, nie mogła nie ciągnąć za sobą odpowiednich wydatków: i w samey rzeczy łatwo przekonać się można iż tak znaczna liczba chorych, pomimo ofiar corocznie z aptek wileńskich w ilości lekarstw za summę rubli srebrnych 275 dostarczanych, wymagała większych koniecznie zasiłków, te zaś nie skąd inąd, jak tylko przez czynne starania szanownego prezesa wydziału i jego zacney małżonki, w nie oszczędzeniu trudow do zagrzewania swoim przykładem talentów innych na nędzę bliźniego czułych osob, przyniesionemi były, a JPani Fiorentyniowa z gorliwością naywiększą utrzymywaniem kassy zaymować się raczyła.

Przychod na ten rodzay wsparcia, czynił w roku przeszłym:

1. Z pozostałych z roku 1819 na 1820 w gotowiźnie r. s. 100 k. 44.
2. Z koncertu w lutym roku 1820 przez amatorów granego . . . . 813 k. 17½.
3. Z ofiary roczney przez prezesa P. Franka w ilości cz. zł. 15 zaliczoney, czyli r. s. 45.
4. Z okazanych po ogulnem obliczeniu kassy gotowych pieniędzy w ilości . r. s. 166 k. 43½.

w ogule r. srebr. 1,125 k. 5.

Wydatek zaś w tymże roku wynosił:

1. Dla kobiét brzemiennych, których stan biedny przez świadectwa opiekunów, porządkiem ustawami zakreślonym, okazany został, wypłacono w różnych datach, mianowicie dla Magerowey, Lutkowskiey, Sienkiewiczowey, Smolakowey, Alexandrowiczowey, Skurewiczowey, Maryanny Dąbrowskiey, Slamonowiczowey, Majewskiey, Anny Dąbrowskiey i Pietrackiey po r. sr. 2, a dla Milewskiey r. 3, wogule r. sr. 25.
2. Za bandaż dla biednego rzemieślnika opłacono JP. Tomemu . . . . r. sr. 4.

3. Za pijawki dla chorych w mieście . . . . r. sr. 6 k. 45.
4. Za lekarstwa przez rok cały zapisywane, po odtrąceniu ofiar z aptek czynionych, opłacono . . . . r. sr. 776 k. 83.
5. Za expensa przy koncercie 312 k. 77.

Summa wydatku równa z przychodem . . r. sr. 1,125 k. 5.

Z tego rachunku okazuje się, iż kassa wydziału 3 w roku tym zupełnie, z powodu licznych potrzeb i wydatków, wyczerpaną została. Co zaś do osobney kassy instytutu macierzyństwa przy tymże wydziale niegdyś zaprowadzonego, składającey się z r. sr. 543 kop. 14, ta, jak już w roku przeszłym donieść nie zaniedbano, znayduje się od początku założenia pomienionego instytutu w zawiadowaniu członka towarzystwa JP. Reyzera.

Urządzone w domu towarzystwa wanny fumigacyyne, których użycie ubogim bezpłatnie jest dozwolone, przynosząc przez opłatę od osob możnieyszych dochod, pomogły do zwiększenia ogulney kassy.

Znaczna też przysługa dla ludzkości przyniesioną została przez JP. Sułkiewicza medyka 1 klassy, poświęcającego się ciągle szczepieniu ospy ochraniającey czyli wakcyny. Liczba dzieci płci obojey, tak w samem mieście Wilnie jak i w okolicach, niemniey w powiecie grodzieńskim i wołkowyskim wakcynowanych w roku 1820, wedle jego doniesienia do wydziału podanego, wynosi osob 884.

Ilość ta znacznie pomnożoną być się okazuje z raportów JJXX. Plebanów z rozmaitych parafiy ptu wileńskiego do komitetu wakcynacyynego nadesłanych.

W takiem położeniu znaydowały się rzeczy w 3cim wydziale towarzystwa w roku 1820. Kiedy zatrudnienia z powołania wynikające, znagliły czynnego prezesa do złożenia, dotąd zaymowanego urzędu, z oświadczeniem płacenia i nadal coroczney na lekarstwa ofiary po czerw. zł. 15. Na jego mieysce powszechne zebranie towarzystwa w dniu 28 kwietnia wybrało dotychczasowego wice-prezesa P. Macieja Barankiewicza. Pod przewodnictwem tego ostatniego, wydział 3ci starając się utrzymać zaprowadzony porządek, uznał za rzecz konieczną uskutecznić niektóre odmiany. Jakoż między innemi, liczba łóżek w infirmaryach domu towarzystwa do 12 tylko, dla płci obojey chorych, których stan zdrowia rychło polepszonym być może, ograniczoną została, reszta dla osob wyzdrawiających jest przeznaczoną. Leczenie pierwszych pod dyrekcyą członków wydziału w kolei przypadającey, poruczone jest dopiero magistrom medycyny JJPP. Rymkiewiczowi i Gutowi, którzy z gorliwością ofiarowali dla biednych usługi swoje. Osoby zaś chronicznemi dotknięte dolegliwościami, mają być nie zwłócznie do szpitalów mieyskich odesłane, i nikt odtąd mogący mieć mieysce w tychże szpitalach, w zamiarze umiesczenia w infirmaryach, do domu towarzystwa przyymować się nie będzie, wyjąwszy chyba osob kilka o prawdziwem ubóstwie przekonywających, których rodzay niemocy wymaga koniecznego poratowania przez użycie wanien fumigacyynych.

Ażeby zaś biedni chorzy i za domem towarzystwa po różnych zakątach miasta cierpiący, nie zostali bez opatrze-

nia i pomcy, postanowiono, aby przy ekonomicznem urządzeniu lekarskiem infirmaryi, okazywane były każdo-miesięczne rachunki lekarstw, przez właścicieli aptek tuteyszych ofiarujących się, dla poratowania zbywającemi tych, którzy za świadectwem opiekunów w mieszkaniu własnem czują tego potrzebę. Do tego zamiaru ofiara byłego prezesa, jak równie i dar roczny przez teraznieyszego przyniesiony, znacznym się staje zasiłkiem: ostatni z nich i w latach dwóch przeszłych lekarstwa dla nieszczęśliwych przez się zapisywane, z własnych funduszów opłacał.

Nie przepomniał przytem tenże wydział ułatwić przystępu ludziom ubogim do korzystania z dobrodzieystw wakcyny. Tym końcem urządził w domu towarzystwa bezpłatne wakcynowanie dzieci w każdą niedzielę od godziny dziewiątey do dziesiątey (*).

Instytut macierzyństwa niegdyś z przykładną gorliwością i poświęceniem się szlachetnych osob działający, gdy od lat wielu przerwał te usiłowania; wezwanym przeto zostanie przez wydział w czasie poźnieyszym do wznowienia swoich czynności, i wątpić nie należy, że członkowie jego pospieszyć zechcą ku pomocy cierpiących niewiast, z tą samą gorliwością i poświęceniem się, z jakiemi przy samem zawiązaniu się pałały.

W tém położeniu zostaje dopiero wydział 3ci towarzystwa wileńskiego dobroczynności, którego członkowie, acz przy szczupłych nader na ten przedmiot funduszach, zawisłych jedynie tylko od dwóch ofiar pieniężnych, a wreście składających się z lekarstw przez farmaceutow wileńskich przeznaczonych, nie zaniedbają w każdey okoliczności wypełnić tego wszystkiego, cokolwiek im przykazania Twórcy wszech rzeczy, ogulne ustawy Towarzystwa, i uczucia wnętrzne ku pomocy wspólbliźnich, nakazują.

(*) *Ob.* Dziejow w. str. 801.

ZDANIE SPRAWY RACHUNKOWE TOWARZYSTWA DOBROCZNNOSCI WILENSKIEGO od dnia 1 stycznia 1820 roku do dnia ostatniego miesiąca grudnia tegoż roku.

KAPITAŁY PIENIĘZNE.

	Złoto	Srebro		Assyg.
	cz. zł.	Ruble	K.	Ruble
Summy składające kapitał funduszowy, były w roku 1819 następujące:				
Summa przez Nayjaśnieyszego Cesarza darowana, rub. ass. 10,000, a wegług redukcyi ówczasowey na srebro	—	5,850		
Summa przez ś. p. Biskupa wileńskiego, Jana Kossakowskiego, zapisana	—	3,000		
Z zapisu tegoż Biskupa Kossakowskiego	—	—	—	9,000
Summa legowana przez ś. p. Tadeusza Wysogierda	—	500		

	Złoto cz. zł.	Srebro Ruble	Srebro K.	Assyg. Ruble
Summa legowana przez ś. p. Macieja Moniuszkę	—	573	85	
Summa legowana przez ś. p. Ogińską starościnę dorsuniską . . .	—	300	—	
Summa przez obywateli powiatu telszewskiego ofiarowana . . .	—	300	—	
Członek Towarzystwa, Ludwik Kropiński, jenerał w. pol., płacący rocznię po r. s. 30, złożył kapitał procentowi temu odpowiedni .	—	500	—	
Zeszły doktor medycyny, Jakób Szymkiewicz, zapisał testamentem czer. zł. 300, czyli według ówczasowego kursu	—	810	—	
Członek Towarzystwa, Józef Kossakowski, wizytator szkół królestwa polskiego, zrealizował summę, która po jego życiu miała być opłaconą	—	1,500	—	
Summa przez prałata Pusłowskiego, na dobre uczynki przeznaczona, a przez J.W. Gubernatora Wojennego Litewskiego, Jenerała infanteryi, kawalera wielu orderów, Rimskiego Korsakowa, na fundusz Towarzystwa oddana	—	1,500	—	
Summa ofiarowana przez ś. p. xiędza Antoniego Emalianowicza, plebana wobolnickiego, kanonika inflantskiego, która, póki był w życiu, stosownie do jego woli, wymieniana była jako darowana przez duchowną osobę, bez wyrażenia nazwiska	—	1,000		
Jenerałowa Strutyńska, w mieyscu roczney składki, dawniey zapisaney, złożyła	200	—		
Summa przez woyską Gorecką zapisana	200	—		
Do tego przybyła w roku 1820.				
Summa weszła z wyprzedaży pisma peryodycznego, pod nazwiskiem '*Dzieje Dobroczynności*', z poruczenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora, Jenerała piechoty i wielu orderów kawalera, Rimskiego Korsakowa, wydawanego przez PP. Ignacego Emmanuela Lachnickiego, Antoniego Marcinowskiego i Kazimierza Kontryma, zwiększona ofiarą JW. Dyrektora poczt litewskich, Rzeczywistego Radcy Stanu i kawalera, Andrzeja Bucharskiego, obrócona została w kapitał funduszowy	—	1,000		
A zatém oguł kapitałów pieniężnych funduszowych do końca 1820 roku wynosi	400	16833	85	9,000

Wszystkie kapitały powyżey wyszczegulnione, są lokowane na procent z prawną ewikcyą: a procenta tylko od nich liczą się i wchodzą do percepty roczney towarzystwa.

	Szczegół r. sr.	Szczegół k.	Ogół r. sr.	Ogół k.
PRZYCHOD.				
Pozostało w kassie jeneralney z roku 1819	441	27	441	27
Z procentów od kapitałów funduszowych.				
Od summy r. s. 1,500 przez prałata Pusłowskiego ofiarowaney, i od drugiey summy r. s. 1,000 z legacyi xiędza Emalianowicza, procent roczny do dnia 21 stycznia 1821 roku	150			
Od części kapitału z daru Monarszego, r. s. 3,600, procent do dnia 23 kwietnia 1820 roku	216			
Z daru JW. Anny z Reutów Goreckiey woyskiey, to jest od summy czer. zł. 200, procent za rok 1820, czer. zł. 12	36			
Od summy r. s. 3,000, przez ś. p. Biskupa Kossakowskiego, i od r. s. 1,500 przez Józefa Kossakowskiego, jeneralnego wizytatora szkół królestwa polskiego zapisanych, procent do dnia 24 kwietnia 1820 roku	315			
Opiekunowie sukcessorów ś. p. Sulistrowskiego Kazimierza, na rachunek procentów od summ u niego lokowanych, opłacili . .	341	60		
Oguł z procentów od kapitałów funduszowych	—	—	1,058	60
Z summ czasowo lokowanych powrócono:				
Karolina Sulistrowska, kamerjunkrowa, na rachunek należności od ś. p. jey męża, opłaciła	50	—	50	
Z opłat corocznych od Członków:				
Abramowicz Mikołay, marszałek wilenski, reszty ofiary za rok 1819 r. s. 42, a za rok 1820 r s. 60, w ogóle	102			
Brzostoskiey starościney puńskiey sukcessorowie, wnieśli zaległą opłatę coroczną	60			
Bucharski, Rzeczywisty Radca Stanu, za rok 1820	30			
Chreptowicz Adam, hrabia, za rok 1819 czer. zł. 10, a po odmianie	28	50		
Czapski Karol, marszałek, za rok 1819	30			
Czartoryski Adam, Xiążę, za rok 1819	300			
Karpp Eustachy, marszałek guberski wileński, za lata 1816, 1817, 1818 i 1819, na rok po r. s. 90	360			
Korsaków, Rimski, Gubernator Wojenny Litewski, za rok 1820 czer. zł. 20	60			
Kossakowska Ludwika, z hrabiow Potockich, część zaległości z roku 1820, za łowczego Kossakowskiego	75			
Łachnicki Ignacy Emmanuel, kamerjunker, za rok 1820	30			
Morykoni starosta, za rok 1820	30			
Niesiołowski hrabia, jenerał, za rok 1819	150			
Obrien de Lascy, porucznik służby angielskiey, czer. zł. 10 . . .	30			

	Szczegół r. sr.	Szczegół K.	Ogół r. sr.	Ogół K.
Ogiński, Xiążę, Senator, prezydent 1go wydziału Towarzystwa, za rok 1820	150			
Olizar Narcyz, hrabia, za rok 1820, czer. zł. 100, a po odmianie .	290			
Pas, ienerał, za rok 1820	150			
Pociey Alexander, hrabia, prezydent 2go wydziału Towarzystwa, za rok 1820	150			
Pusłowski, rzeczywisty radca stanu, za lata 1818 i 1819 . . .	150			
Puzyna Xiążę, marszałek trocki, za zeszłego brata swego, biskupa Xięcia Nikodema Puzynę, opłacił zaległość za lat dwa	60			
Ratyński Stanisław, za rok 1820	30			
Römer, rzeczywisty radca stanu, zastępca prezydenta 1go wydziału Towarzystwa, opłacił zaległey ofiary czer. zł. 29 i r. s. 183, w ogule	270			
Rudomina Jan Gwalbert, za rok 1820	30			
Sapieha Franciszek, Xiążę, za rok 1820 czer. zł. 50, a po odmianie	144			
Siestrzencewicz Metropolita, prezydent Towarzystwa, za rok 1819	150			
Smolski kanonik, za rok 1820, czer. zł. 10	30			
Sniadecki Jan, za rok 1820	30			
Strawiński, marszałek trocki, za rok 1819	30			
Tyszkiewicz hrabia, półkownik, za lata 1819 i 1820, czer. zł. 50, a po odmianie	144			
Tyszkiewiczowa, marszałkowa litewska	90			
Tyzenhauz Ignacy, szef, za rok 1819	90			
Wawrzecki jenerał, za rok 1819, czer. zł. 20, a po odmianie . .	58			
Wyszkowski jenerał, ofiary za rok 1819	30			
Zaba, Marcinkiewicz, kommandor, za rok jeden	30			
Zubów, Xiążę świetleyszy, za lata 1818 i 1819	600			
Zyberk, Plater, Hrabia, za lata 1819 i 1820	90			
Bogusławski sędzia za rok 1820 czer. 2 i sr. k. 80	6	80		
Zołotnicki za rok 1820, r. assyg. 5, a po odmianie	1	32½		
Oguł z opłat corocznych	—	—	4,089	62½
PP. Aptekarze wileńscy, członkowie towarzystwa, dostarczyli zapisaną przez siebie ofiarę w lekarstwach, a mianowicie: Gryzer, za r. sr 30; Gutt za r. s. 45; Macewicz za r. s. 30; Machnauer za r. s 30; Szulc za r. s. 30; Wagner za r. s. 30; Welk za r. s. 30.				
Z ofiar pieniężnych jednorazowych i z nadzwyczaynych dochodów, w porządku jak wchodziły do kassy:				
Gorecka woyska, na odprawienie exekwiy w kaplicy domowey, czer. zł. 4	11	40		
Jałmużna złożona na posiedzeniu publicznem, dnia 25 stycznia, uczyniła: półimperyał 1, czer zł. 4, rub. sr. 32 k. 40, i rub. ass. 15, a w ogule po redukcyi monet	52	77½		
Wańkowiczowa marszałkowa przysłała ofiary czer. zł. 1. czyli po odmianie	2	85		

	Szczegуł r. sr.	Szczegуł K.	Oguł r. sr.	Oguł K.
Dmochowski, kanonik, przy wizycie domu	6	—		
Dmochowski Michał, pisarz kom. edukacyyney, z synem, przy odwiedzeniu domu	1	90		
Horchlad, prokuror, ofiarował resztę od kupna w sklepie ubogich	—	60		
Z ofiarowaney karty przez jenerała Wawrzeckiego pozyskano . .	30	—		
Strawiński, marszałek trocki, na żywność dla ubogiey biorącey wanny siarczane	6	—		
Römerowa, marszałkowa guberska, ofiarowała	30	—		
Za 10 ex. polonezów, kompozycyi M. O., wyprzedanych staraniem sędziego powiatu słonimskiego Stefana Mikulskiego	30	—		
Dziakoński Michał, Prezydent sądu głów. grodz., na żywność dla chłopca oddanego do nauczenia się w szkole domu Dobroczynności metody wzajemnego uczenia	30	—		
Damy wizytujące dom Dobroczynności: Zawiszyna Marszalkowa upicka, Zawiszyna marsz. kowień., Zawiszyna marsz. ihumeń., i Zabiełłowa kapitanowa, ofiarowały	10	50		
Białobłocki Regent, wniosł pozyskane z zapisu testamentowego ś. p. Antoniego Tyzenhauza, dekretem exdywizorskim przysądzone	90	—		
Morykoni Starosta przy odwiedzeniu domu czer. zł. 2.	6	—		
Oszmieniec, Sędzia ziem. sokól., przy odwiedzeniu domu . . .	1	—		
Osoba w xiędze ofiar literami J. S. zapisana, przy odwiedzeniu domu	1	—		
Osoba żądająca niewymienienia nazwiska, zamiast kupienia biletu na koncert wokalny JPani *Catalani*, ilość za jeden bilet wypadającą zł. 30, ofiarowała na ubogich	4	50		
Jakowicki Józef Kalasanty, przy odwiedzeniu domu	2	—		
Z ofiary Xiędza Zabłockiego, plebana widzkiego, uzyskano przez Rząd guber. wileń.	27	—		
Osoba nieznajoma przy wizycie domu	1	—		
Osoba nieznajoma przy wizycie domu	6	—		
Dmochowski Aurelian, przy wizycie domu, czer. zł. 5	15	—		
Gorecka Woyska, przy wizycie domu, czer. zł. 1.	3	—		
Wysogierdowa Woyska, przy wizycie domu	1	—		
Botwińko, Prokuror, przy wizycie domu r. ass. 5.	1	30		
Gorecki Józef ofiarował	6	—		
Osoba nieznajoma, przy wizycie domu, czer. zł. 4.	12	—		
Z ofiary kupca Józefa *Kopscha*, uzyskano sztrafowych od członków Magistratu wileń., r. ass. 100.	26	—		
Gain, czł. Towarz., na potrzeby sieroty chłopca będącego w domu Dobroczynności, wniosł od jego opiekunów	15	—		
Swiętorzecki Ignacy ofiarował przez ręce Professora Zyckiego, rubli ass. 25.	6	50		
Pomarnacki, Sędzia Starodubowski, czł. Towar., ofiarował . . .	30	10		
Tenże złożył ofiary od obywateli powiatu wilkomierskiego, pódług xięgi kollektorskiey, u siebie będącey, w której zapisani: Józef Wyrwicz, b. sprawnik ofiarował r. s. 1, Zawisza Józef b. sędzia ziem.				

	Szczegół		Ogół	
	r. sr.	K.	r. sr.	K.
kowień. k. 90; kapitan Butler, ziem. sprawnik, r. s. 5; Antoni Kniaź Zagiel, b. sędzia, r. s. 2; Komorowski Antoni sędzia graniczny r. s. 2; Butler Wincenty, pisarz grodz., r. s. 2; Gieczewicz Józef, asses. sądu niższego, r. s. 1; Kajetan Dragomir Kulikowski, regent grodz. r. s. 1; Ignacy Junosza Dąbrowski, regent ziem. r. s. 2; Józafat Krzywiec skarbny wiłkomir., r. s. 2; Ignacy Tyszko, sędz. grodz., r. s. 2; Ignacy Michałowski, rotmistrz r. s. 2; Kazimierz Klimczycki, assessor, r. s. 1; Kontrymowicz sekretarz, r. s. 1; Józef Truszyński, r. s. 1; Józef Kozakowski, prezydent graniczny, r. s. 4; Felix Pawłowski r. s. 1, k. $27\frac{1}{2}$; Koncewicz strabczy, r. s. 2 — a w ogule	31	$17\frac{1}{2}$		
Bystram jenerał, wizytując dom	4	—		
Gain, czł. Tow., na potrzeby sieroty dziewczyny będącey w domu Dobroczynności, wniosł od jey opiekunów	15	—		
Wyleżyński, obywatel wołyński, wizytując dom, ofiarował r. s. 10, a syn jego r. s. 2 — w ogule	12	—		
Abramowicz marszałek, wniosł zebraną w czasie seymików powiatu wileńskiego, od obywateli ofiarę, wyszczegulnioną już w Dziejach Dobroczynności (rok 1820 st. 547) czer. zł. 1; r. s. 82, k. 30; i rub. ass. 30 — w ogule	93	10		
Rektor uniwersytetu wileńskiego odesłał sztrafne od sług kościelnych akademickich	——	45		
Xiądz Zimnorzecki, pleban woystomski, ofiarował wypadające dla niego z dopłatki rekruckiey, a przez Izbę skarbową wileń. opłacone rub. ass. 75 i srebrem kop. 25	19	75		
Kleczkowski, czł. Tow., dyrektor domu Dobroczynności, wniosł z testamentu ś. p. Grzegorzewskiego	107	—		
Ze składki obywateli powiatu wiłkomierskiego, zebraney na seymikach przez marszałka Kniazia Zagiela, odesłano do kassy przez pełniącego obowiązek Gubernatora Horna, o czém wyrażono poszczegulnie w Dziejach Dobroczynności (r. 1820 st. 551) . . .	63	$5\frac{1}{2}$		
Ze sztrafu przez konsystorz wileński na jednym plebanie wskazanego wniesiono r. ass. 15	4	27		
Kwesta wielkonocna zebrana przez Szanowne Damy: Xiężnę Giedroyciową Prezydentową z Panną Eleonorą Giełgudówną, Teressę z Weysenhoffów Sołtanową z Panną Oktawiją Kublicką, Maryannę Malecką assesorową sądu głów., Salomeę Becu Sowietnikową kolleską z Panną Alexandrą Becu, Konstancyą z Toplickich Korsakową, Ludwikę Gorską starościankę z Panią Libelt, i Elżbietę Rogowską majorową gwardyi — po redukcyi monet uczyniła (jak wyrażono w Dziejach Dobroczynności z roku 1820 na stronicy 227)	2112	$26\frac{3}{4}$		
Z karbony w przeciągu roku zebrano.	44	85		

	Szczeguł r. sr.	Szczeguł K.	Oguł r. sr.	Oguł K.
Z reprezentacyy teatralnych. Opera *Kopciuszek*, sprowadzona z teatru warszawskiego kosztem Prezydenta 2go wydziału Towarzystwa, Hrabiego Alexandra Pocieja, dana była trzy razy na teatrze wileńskim, a z każdey reprezentacyi aktorowie dramatyczni wileńscy połowę dochodu i przewyżkę od zwyczayney opłaty biletów na dom Dobroczynności ofiarowali; z czego weszło do kassy . . . . r. s. 542 k. $62\frac{1}{2}$.				
Z reprezentacyi danej d. 17 grudnia przez aktorów niemieckich pod dyrekcyą Pana Heckerta, z przyłożeniem się Pana Gauthier, sztukmistrza ekwilibrystę, weszło . . . . r. s. 231 k. 30				
W ogule z reprezentacyy teatralnych .	773	$92\frac{1}{2}$		
Z maskarady danej w dniu 31 stycz. r. s, 200 k. 25; w dniu 3 lutego r. s. 178 k. 65; i w 21 listopada r. s. 337 k. $87\frac{1}{2}$ — w ogule	716	$77\frac{1}{2}$		
Oguł z ofiar pieniężnych jednorazowych i z nadzwyczaynych dochodów	—	—	4464	$4\frac{1}{4}$
Z wanien siarczanych w przeciągu roku weszło czystego dochodu cz. zł. 25, r. s. 296 k. 54, i rub. ass. 75	442	$4\frac{1}{2}$	442	$4\frac{1}{2}$
Procentu od summy Panny Pietraszkiewiczówny opłacił tytularny sowietnik Chylewski	118	—	118	—

REKAPITULACYA PRZYCHODU.

	Szczeguł r. sr.	Szczeguł K.	Oguł r. sr.	Oguł K.
Pozostało z roku 1819 w kassie jeneralney . . . r. s. 441 k. 27.				
Z procentów od kapitałów funduszowych . . . . — 1,058 —				
Z summ czasowo lokowanych powrócono . . . — 50 —				
Z opłat corocznych od członków Towar. . . . . . — 4,089 — $62\frac{1}{2}$				
Z ofiar pieniężnych jednorazowych i nadzwyczaynych dochodów . . . . — 4,464 — $4\frac{1}{4}$.				
Z wanien siarczanych . . . . — 442 — $4\frac{1}{2}$.				
Procenta od summy Panny Pietraszkiewiczówny — 118 —				
Oguł przychodu całorocznego . .	—	—	10,663	$58\frac{1}{4}$
W kassie rękodzielniczey znaydowało się na końcu roku 1820 .	—	—	483	$20\frac{1}{2}$
Summa więc przychodu gotowych pieniędzy	—	—	11,146	$78\frac{3}{4}$

ROZCHOD.

Na potrzeby żywności.

	Szczeguł r. sr.	Szczeguł K.	Oguł r. sr.	Oguł K.
Zyta beczek $270\frac{7}{8}$ suchego i syromłotnego, miary dwódziestowey i ratuszowey	1,437	92		
Jęczmienia beczek $70\frac{2}{8}$	288	$87\frac{1}{2}$		
Owsa beczek 43, ośmin 4, gar 9	127	30		

	Szczegół r. sr.	Szczegół K.	Ogół r. sr.	Ogół K.
Grochu beczek 11$\frac{3}{8}$	45	—		
Mlewo zboża i robienie krup	129	75		
Wołów 109, jałowic 7, i oddzielnie za mięsa wołowego pudów 8 .	1,241	97$\frac{1}{2}$		
Sadła pudów 58 funtów 10, słoniny pudów 23 funtów 20, i wędliny na święta wielkonocne pudów 17. funt. 20	258	65		
Bułek dla chorych i dzieci sztuk 5692	72	26		
Soli beczek 23	150	—		
Masła fasek 33	124	35		
Za śmietanę i mléko do kuchni	28	88		
Za sérow kop 5 i sztuk 50	18	33		
Jay kop 62, sztuk 5	28	49		
Oleju garcy 167	92	95		
Sledzi beczek 3, i sztuk 12	33	70		
Za rybę suszoną i świeżą	20	65		
Za cebulę	17	36		
Za kapusty grząd 150, po kopiejek 40, i udzielnie beczek 5, i za buraków grząd 150 po k. 40, ...	133	80		
Za kartofle i marchew	66	—		
Pirogi i kiełbasy na święta; grzyby, pieprz saletra, i inne przyprawy kuchenne	20	65		
Wódki garcy 640	128	—		
Piwa beczek 90	162	20		
Octu garcy 120	6	—		
Siana wozow 43	106	43		
Słomy wozów 35	16	90		
Na brahę dla bydła	2	22		
Na potrzebę żywności	—	—	4,758	64
Na opał i światło:				
Drzewa opałowego kop 49$\frac{1}{2}$, wozów 132 i sążni 6, ...	884	72$\frac{1}{2}$		
Swiec łojowych pudow 15$\frac{1}{2}$	76	75		
Za łoju pudow 8, funtow 6 i za szmalec do lamp	30	72		
Oguł wydatku na opał i światło .	—	—	992	19
Na odzienie i obuwie:				
Za płótna łokci 7863, po k. 6, ... !	471	78		
Za dymki łokci 103, po k. 18	18	53		
Za koszul sztuk 204	33	66		
Za ubranie ludzi mających zbierać żebraków	27	65		
Farbierzowi, za farbowanie płótna i dymki na sukienki dla dziewcząt	39	40		
Krawcom rocznym i najętym z miasta	28	99		
Szewcom za robotę	24	20		
Za wyprawę skór na obuwie	83	—		
Oguł wydatku na odzienie i obuwie .	—	—	727	21

	Szczegół		Ogół	
	r. sr.	K.	r. sr.	K.
Na utrzymanie ochędóztwa:				
Za mydło, popioł, krochmal	47	47½		
Kominiarzowi	13	50		
Czyszczenie kloak	60	—		
Pobielanie razy trzy wszystkich naczyń miedzianych	30	—		
Za szczotki do zamiatania i miotły	7	42½		
Ogul wydatku na utrzymanie ochędóztwa	—	—	158	40
Wydatek na materyały do erekcyi domu i na zapłatę rzemieślników do niey użytych:				
Za tarcie dziewięćłokciowych kop 8 sztuk 35, oraz łaty i murłaty	147	71		
Cegły 7000	29	—		
Wapna beczek 11	19	80		
Kamieni sążni 8	23	—		
Dachówek sztuk 500	9	—		
Goździ różnych do podłóg kop 172 sztuk 13, i dalsze żelaztwo do budowli potrzebne	37	51½		
Mieł, bleywas, i dalsze patrzeby malarskie do malowania podłóg, drzwi, okien, wschodów, łóżek stolów etc.	50	29½		
Mularzom za robotę	37	—		
Gancarzom za robotę	18	15		
Brukarzom za wybrukowanie 213 sążni dziedzińca i ulic około domu	64	20		
Cieślom i stolarzom za robienie podłog, ram do podwóynych okien i t. p.	91	50		
Szklarzom z ich szkłem	45	32		
Malarom za robotę	28	20		
Ogul tego wydatku	—	—	600	69
Za kupienie rozmaitych narzędzi, sprzętów i naczyń domowych, oraz ich reparacya:				
Za młyn ręczny	30	—		
Za zrobienie do kotłów i saganów wierzchów miedzianych, spodu i wierzchu miedzianego na machinę do gotowania kartofli, i naprawa różnych naczyń miedzianych	69	50		
Za zrobienie nowey blaszaney rury z kuchni na dach, dla wyprowadzenia z niey pary; ryn blaszanych do dachów; rynek, szufladek i wietrzników blaszanych do okien, oraz kupienie dzbanów i innych naczyń kuchennych i ich reparacya	47	50		
Za rozmaite sprzęty i naczynia żelazne, jakoto: za rury do pieców piekarnianych i do pralni; juszki i drzwiczki do pieców; drót; zamki wiszące; różne żelastwo do gospodarki potrzebne, jako to: piły, siekiery, rydlówki i t. p.	34	75		

	Szczegół r. sr.	Szczegół K.	Ogół r. sr.	Ogół K.
Za różne naczynia gliniane	11	5		
Zrobienie pompy i reparacya studni; kupienie i naprawa wozów i uprzęży, postronki, drabiny, posadzka do pieców piekarnianych	37	24		
Ogół tego wydatku . .	—	—	230	4
Wydatek na rozmaite potrzeby domu:				
Na utrzymanie nabożeństwa i potrzeby kaplicy domowey . . .	11	98		
Na potrzeby infirmaryi domowey, prócz lekarstw aptecznych, jako to: pijawki, cukier, miód, oliwę, migdały, wino, siemie lniane i konopne, gąbki, bason cynowy i t. p.	108	29¾		
Do domowey szkołki dziewcząt, jako też szkołki chłopców, na różne sprzęty i rzeczy do robot i nauki dla nich potrzebne . . .	26	87		
Za pieńki pudow 8, i funtów 18	13	—		
Za druki, xięgi, papier na xięgi ekonomiczne i ich oprawę, atrament pióra, lak i t. p.	21	77		
Za najęcie ogrodu od P. Hulewicza	20	—		
Ogół	—	—	201	91¾
Opłata czeladzi:				
Jurgielt czeladzi, jako to: infirmarce i dodanym jey do pomocy przy sali chorych męzkiey i żeńskiey, przełożoney nad dziećmi, parobkom, kucharkom, praczkom, kredencerkom, kobiécie mającey dozór nad łaźnią, wartownikom, stróżom przeznaczonym do ochędóztwa domu i do pilnowania wołów i świń, fórtyanowi, odstawionemu do krajania chleba, i t. d. dawnieyszą zaległość i za rok 1820 w ogóle	196	27		
Pracującym bez jurgieltu nagrody przez rok	15	47½		
Opłata czeladzi wynosi	—	—	211	74½
Opłata oficyalistów:				
Na pensye oficyalistów, a mianowicie: intendenta, ekonoma, nauczyciela domowey szkoły wzajemnego uczenia, pisarza magazynowego, chirurga, rachmistrza, w ogóle	713	—	713	—
Jałmużny i wsparcie pieniężne, jak świadczą protokuły towarzystwa i xięgi rachunkowe kassowe, co miesiąc na sessyach administracyynych konnotowane, wynoszą:				
Na jałmużny miesięczne, które pobierało osób 46 . .	743	50		
Na wsparcia jednorazowe dla osób 53	347	—		
Ogół wydatku na wsparcia pieniężne	—	—	1090	50

	Szczeguł		Oguł	
	r. sr.	K.	r. sr.	K.
Wydatek nadzwyczayny:				
Na papier walorowy na dokument daru schedy ofiarowaney przez professora i dziekana uniwersytetu wileń. Tomasza Zyckiego .	26	70		
Nota W. professor Życki, ofiarował w roku przeszłym na expensa objęcia ofiarowaney przez siebie schedy w guber. mińskiey r. s. 50 jak pokazano w przeszłorocznym rachunku.				
P. Pawłowskiemu wysłanemu do gubernii mińskiey dla objęcia schedy wyżey pomienioney, na expens podróży	24	—		
J. Pannie Pietraszkiewiczównie opłacono procentu za dwa lata t. j. za 1819 i 1820	244	—		
Za prenumeratę dziennika petersburskiego człekolubnego . . .	6	62½		
Strata na różney monecie	13	24		
Oguł wydadku nadzwyczaynego . .	—	—	314	56½

REKAPITULACYA WYDATKOW.

Na potrzeby żywności	r. s. 4,758 k. 64				
Opał i światło	r. s. 992 k. 19½.				
Odzienie i obuwie	r. s. 727 k. 21				
Na utrzymanie ochędóztwa	r. s. 158 k. 40				
Na materyały do erekcyi domu i na zapłatę rzemieślników	r. s. 600 k. 69				
Za kupienie rozmaitych narzędzi, naczyń i sprzętów domowych, oraz ich naprawa .	r. s. 230 k. 4				
Na rozmaite potrzeby domu	r. s. 201 k. 91¾.				
Opłata czeladzi domowey	r. s. 211 k. 74½				
Opłata oficyalistów	r. s. 713 —				
Całkowite utrzymanie domu Dobroczynności kosztowało w roku 1820		8,593	83¾		
Wsparcia pieniężne miesięczne i jednorazowe		1,090	50		
Wydatku nadzwyczaynego		314	56½		
Summa całorocznego wydatku . .		9,998	90¼		

P O R O W N A N I E.

Przychodu w roku 1820 było . . . . . . r. s. 11,146 k. 78¾,
Rozchodu w tymże roku . . . . — 9,998 k. 90¼.

Zostało więc gotowych pieniędzy . . . . . . r. s. 1,147 k. 88½.

(To jest w kassie generalney . . . . r. sr. 664 kop. 68,
a w rękodzielniczey, podług osobnego poniżey wyszczegulniającego się rachunku . . . . r. sr. 483 kop. 20½)

Symon Malewski *Podskarbi.*

Zgodno z xięgami rachunkowemi. Jan Rychter, *zastępca Podskarbiego Towarzystwa.*

WIADOMOSC O RĘKODZIELNI I SKLEPIE UBOGICH.

Przychod pieniędzy weszłych do kassy rękodzielniczey, tak z rękodzieł domowych, jako też z ofiar i dalszych effektów, w sklepie domu Dobroczynności w roku 1820 wyprzedanych.

	Szczeguł r. sr.	Szczeguł k.	Oguł r. sr.	Oguł k.
I. Z rękodzieł:				
1,278 łokci sukna i bai z fabryki domowey	1,072	92	—	—
62 łokci flaneli i 18 kołder	163	51	—	—
273¼ łokci barchanu i płócienka, i 116 łokci płótna	117	29½	—	—
Dalsze roboty lniane, a mianowicie za wyrobionego płótna sztuk 89¾, obrusów szerokich łokci 31¾, serwet łokci 493¾, ręczników cudzych łokci 59, i talek 45	687	80	—	—
Postrzyganie fraków, surdutów, i sukna cudzego	63	51	—	—
500½ funtów waty wyrobioney w domu	278	12	—	—
Robota slosarska i kowalska	57	34	—	—
Robota perełkowa i dalsze wyszywane rzeczy, i za robotę pończoch	63	33½	—	—
Summa przychodu	—	—	2,503	83
II. Z ofiar.				
Z różnych effektów do sklepu ofiarowanych i wyprzedanych, jako też zostawionych w komiss na 10ty grosz, weszło w ogule r. sr. .	—	—	183	—
III. Z effektów nabytych:				
Za kaftaniki i gatki trykotowe od ubogiego rękodzielnika nabyte do wyprzedaży	—	—	91	5
Oguł pieniędzy weszłych do sklepu ubogich.	—	—	2,777	88

ROZCHOD PIENIĘDZY Z KASSY RĘKODZIELNICZEY.

	Ruble	K.
Pensye tkaczom płótna, obrusów i serwet	281	89
ditto ditto sukna	173	45
ditto slosarzowi i kowalowi	33	90
ditto watnikom	10	82½
ditto officyalistom przy sklepie	79	64
Nagrody prządkom lnu i wełny, tudzież gremplarzom wełny	73	38¼
Zakupienie wełny	712	93
Kley, krochmal, oliwę i hałun do fabryki	21	25½
Farbowanie sukna, bai i nici	208	30½
Bawełna i len	140	88½
Zwalenie sukna w wałuszu	49	70
Tokarzowi i szklarzowi	6	15
Szpagat, struny i szczotki do fabryki	42	30
Zelazo, blacha i różne narzędzia stolarskie i slosarskie	485	93
Węgle do kuźni	31	92½
Perełki, jedwab, merynos i płótno do robot różnych	48	61½
Nici bawełniane kolorowe i białe	18	—
Włóczka, igły i prątki do wyszywania kołder, i rękawicznikowi za uszycie tasiem do wyszywania przeznaczonych	14	74½
Bielenie dymy, obrusów, i na papier	7	85
Kupione do sklepu kaftaniki i gatki trykotowe od ubogiego rękodzielnika	42	95
Xiążki w sklepie wyprzedane, po odtrąceniu dla domu 10go grosza, resztę powrócono właścicielowi	34	55
3 Kopersztychy zakupione do sklepu, przysłane do wyprzedania z Petersburga (*) zapłacono rubli assygn. 15 czyli	3	60
Chustki kolorowe	41	—
Summa rozchodu	2,563	78

R E K A P I T U L A C Y A.

	Ruble	K.
Summa przychodu	2,777	88
Rozchodu	2,563	78
Zostało	214	10
Z roku 1819 umieszczono w drukowanym rachunku pozostałości rubli sr. 467 kop. 58, z czego było w gotowiźnie rub. sr. 269 kop. 10½ a reszta na remanentach u różnych osob. Remanenta te w ciągu roku 1820 wniesione, zapisane już są w ogulney powyższey percepcie; a zatém z roku 1819 kładzie się pozostałości w gotowiźnie	269	10½
Zostało więc w kassie rękodzielniczey przy końcu r. 1820 gotowych pieniędzy	483	20½

To jest: do pokazaney w pozostałości przeszłoroczney rub. sr. 467 kop. 58, przybyło r. sr. 15 kop. 38½ co wszystko czyni summę r. sr. 483 kop. 20½.

(*) Te kopersztychy z wizerunkiem N. Matki, były rytowane w Petersburgu przez głuchoniemego nazwiskiem Gamble. 30 exemplarzy do wyprzedania w sklepie tuteyszym Dobroczynności na dochod instytutu Petersburskiego głucho-niemych przysłał JW. Baron Fitinghoff, Tayny Radca, Prezydent Komitetu naukowego Imperatorskiego Towarzystwa Człekolubnego; z tych 27 exemplarzy rozprzedano różnym osobom a 3 pozostałe zakupiono do sklepu, dla rychleyszego zgromadzenia wszystkich pieniędzy, które są odesłane do Petersburga.

Dalsza wiadomość o rękodzielni w roku 1820.

	Ruble	Kop.
Wydano ze sklepu na dom Dobroczynności różnych materyałów, jako to: sukna bai, flaneli, płócienka i t. d. za rubli srebrnych	1,122	29½
Do miasta wydano ubogim podług przeznaczenia na sessyach administracyynych sukna, bai, płócienka, i t. d.	121	39½
Wydano w ogule materyałów za rubli srebrnych	1,243	69
W sklepie domu Dobroczynności pozostało towarów tak własney fabryki, jako też z kupna i ofiar z roku 1820 za rubli srebrnych	4,261	98

Maciey Szulc, *Członek Komit. rękodziel.*

WIADOMOSC SZCZEGUŁOWA O OFIARACH CZYNIONYCH W ROŻNYCH TOWARACH, FANTACH I PRODUKTACH.

I. *Towary i fanty do sklepu ubogich ofiarowane.*

Pan Karol Wańkowicz ofiarował pierścień z wizerunkiem Xcia Poniatowskiego, cena r. 1 kop. 50.

W. Agata Downarowiczowa ofiarowała woreczek jedwabny kolorowy na pieniądze, otaxowany r. sr. 2.

W. Konstancya z Toplickich Korsakowa, przesłała ofiarowane xiążki przez XX. missyonarzy wileń. na kwestę przez nię dla ubogich zbieraną: 20 ex. Nauki chrześcijanskiey; 5 ex. Nabożeństwa codziennego; 5 ex. Wyboru modlitw; 2 ex. Officium; 2 ex. Złotych ołtarzyków— otaxowane r. 5 kop. 70 i klucz znaleziony 1.

W. Dominik Chodźko 1 ex. *Oeuvres de Jacque Delille* cena r. 1.

Osoba niewymieniająca nazwiska, 1 szlafroczek perkalowy, damski.

Od administratorów kościoła ś. Jerzego z oferty wełny funtów 6, cena kop. 60.

Osoba niewymieniająca nazwiska ofiarowała 99 sztuk wachlarzy, cena r. 14 kop. 85.

W. Zenon Zaleski lorynetkę w srébro oprawną, cena r. 5.

Osoba niewymieniająca nazwiska 13 kopersztychów.

W. Tekla z Borzymowskich Wróblewska, ofiarowała 20 ex. trajedyi pod tytułem: Królowa Suzy, i 20 ex. trajedyi pod tytułem: Mustafa i Zeangir.

P. Józef Giec, jako exekutor testamentu zeszłego ś. p. burmistrza Sawaniewskiego, złożył pierścień brylantowy, otaxowany r. 24.

Osoba niewymieniająca nazwiska, ofiarowała 7 kopersztychów angielskich, cena r. 19.

P. Jerzy Kraśnik, ofiarował pugilares, na białym atłasie wyszywany.

W. Dyonizy Jakutowicz, xiążki: 1 ex. *La morte di Achille;* 1 ex. Chrześcijańskiey nauki; 1 ex. Pielgrzym w Dobromilu; 1 ex. Obowiązki Damy chrześcijańskiey.

Xże Xaw. Ogiński 50 ex. muzyki: romansów kompozycyi swojéy.

Towarzystwa wolne petersburskie przyjacioł rossyyskiey literatury, przy piśmie dnia 31 maja datowaném, przysłało sto exemplarzów Ody Bóg, sła-

wnego poety *Dierżawina*, przetłumaczoney na język łaciński przez X. kanonika *Czerskiego*.

W. Dyonizy Jakutowicz 1 ex. xiążki *Voyages de Thumberg au Japon*. Tom 2; 1 ex. Zbior przystoynych rozrywek; i sztukę piaskowcu krystallizowanego.

J. Panna Zofija Siewrukówna, ofiarowała pierścień złoty.

II. *Ofiary w produktach do żywności służących, sprzętach, odzieniu; na infirmarią domową i t. p. jedne po drugich, jak wchodziły.*

W. Szulc czł. tow., ofiarował do kaplicy domowey 6 lichtarzy wielkich ze świécami ołtarzowemi.

W. Łopata, rejent, żyta beczkę 1.

W. Wolfgang prof. uniwer. wileń., ofiarował lekarstw za r. sr. 30.

Osoba niewiadoma, kartofli becz. 1.

J. W. jenerał Bystram przysłał kabana 1.

J. W. Walicki podstoli, pszenicy becz. 15.

J. Pani Rossi, szarpiy funt. $2\frac{1}{2}$.

Osoba niewiadoma szarpiy funtów 2.

W. Maryanna Kułakowska, żyta pół beczki.

Xiądz Jan Szadkiewicz, szarpiy funtow 7.

Pani Byczkowska sędzina, buraków słodkich becz. 2.

Osoba niewiad., stół i szafę na papiery.

Pan Zayców, mąki pszenney pudów 2.

J. W. Lachnicki kamerjunkier, przysłał ram do okien sztuk 40; takichże ram z przegrodami na szkło sztuk 31, i drzwi filongowych sztuk 14.

Przysłano od osoby niewiadomey, ogórków solonych becz. 2, przegranych w bilard.

Od osoby niewiadomey woł 1.

W. Paszkiewicz 2 kopy drzewa jodłowego.

W. Roszkowski, kartofli beczkę $1\frac{4}{8}$.

P. Andrzey Wolgemuth, kapusty siekaney pół kaduszki i buraków słodkich $\frac{2}{8}$.

XX. Dominikanie, buraków półtory beczki, i kartofli becz. 2.

Z klasztoru PP. ś. michalskich, żyta beczkę 1.

J. W. Syruć, podkomorzy kowień., przysłał szarpii funt. $3\frac{1}{4}$.

W. Jakób Sinkiewicz, jay kopę 1.

J. W. Hrabia Alex. Pociey, przysłał bióro do pisania i szafę na papiery.

J. W. Podkomorzyna Wołłowiczowa, ofiarowała: żyta beczkę 1, grochu $\frac{2}{8}$, jęczmienia $\frac{2}{8}$ i kartofli pół beczki.

Xiążę Giedroyć, prezydent, ofiarował kartofli beczek 2.

J. W. Xiądz biskup Kundzicz, żyta becz. 2, kartofli beczkę $1\frac{2}{8}$.

W. Niszkowska, buraków $\frac{2}{8}$.

J. W. Wołłowiczowa, słoniny funt. 28.

J. P. Andrzey Wolgemuth, buraków kwaszonych gar. 20 i kartofli ośmin 2.

W. Sowietnik Tarnowski, herbaty półtora funta.

J. W. Przeciszewska prezydentowa, przysłała szarpiy dla chorych funt. 10.

W. Pomarnacki sędzia, beczkę 1 grochu.

J. P. Nedey, kapusty kwaszoney ośminę.

W. Anna Zeydlerowa, ofiarowała lekarstw za r. sr. 20.

J. W. Xiądz biskup Kundzicz, kartofli beczkę 1.

J. W. Wincenty Desztrunk, żyta i gryki po pół beczki.

W. Gryzer, cébuli kop 15.

W. Gedeon Jeleński, żyta beczkę i kabana.

Pan Ludwik Merlikowski, kartofli beczkę 1.
W. Paszkiewicz, ofiarował 2 kopy drzewa opałowego.
W. Karol Żuromski, serów kopę 1.
W. Kapitan Alexander Brunet, przysłał krowę 1; kaftaników pikowych 3, spodni płóciennych 12, czépków 8, chustek starych na szarpie 10, szlafrok pikowy 1.
W. Klimaszewski, kartofli ośmin 6.
W. Paszkiewicz, mąki żytniey beczkę.
W. Jundziłł czł. tow., owsa pół beczki.
W. Kapitan Brunet: bobu gar. 30, i krup jęczmiennych gar. 20.

Fundusz Jozefa Radwiłłowicza na dwóch uczniów przy szkole krozkiey. Ob. wyżey st. 443.

Józef Radwiłłowicz rotmistrz powiatu szawelskiego, czynię wiadomo tym moim dobrowolnym, rozmyślnym, w żaden sposob poruszyć się niemogącym, wieczystym dokumentem, w rzeczy następującey: iż ja *Radwiłłowicz* ze szczodrobliwey Opatrzności bozkiey mając uzbierane uczciwą pracą moją dostatni majątek w dobrach ziemskich dziedzicznych i w kapitałach, a niemając potomstwa, a żebym przyzwoitą wdzięcznością acz w drobney cząstce wypłacił się Bogu i krajowi, i pamięć życia mojego, o co się każdy dobry człek stara, do potomności z chwałą moją przeniosł, uznałem za naypewnieyszy do tego środek uczynić tę ofiarę, jaką przez ninieyszy zapis wieczysty czynię, będąc oraz tego przekonania, że pomoc do oświecenia biedney młodzi, a zatém do podania im sposobu przystoynego życia i stania się użytecznymi bliźnim swoim, jest naymilszą Bogu ofiarą, ze wszelkiego majątku mojego a szczególnie i mianowicie z dóbr ziemskich dziedzicznych w gubernii wileńskiey, w xięztwie żmudzkiém, w powiecie rosieńskim sytuowanych, folwark *Kulwertyszki* ze wsiami *Rymsze* i *Budy* nazwanych, na edukacyą dwóch biednych młodych, ze stanu szlacheckiego przy szkole publiczney krozkiey lub jaka następnie nayblizey Kulwertyszek w mieyscu tey exystować będzie, przeznaczam i zapisuję czystym długiem moim summy rubli srebrnych *tysiąc pięćset* N. 1500, a to z tą mianowicie dyspozycyą: *popierwsze*, do życia mojego Józefa Radwiłłowicza rotmistrza powiatu szawelskiego i żony mojey już w starości lat zostającey WJmć Pani Weroniki z Pacewiczów Radwiłłowiczowey rotmistrzowey powiatu szawelskiego, summa takowa ma zostawać bez procentu; *podrugie*, iż hipoteka długu takowego, co do bezpieczeństwa kapitału po długiém lub krótkiém życiu mojém i żony mojey, natychmiast ma brać swóy skutek na pomienionym majątku moim Kulwertyszkach i wsiach Rymszach i Budach, na których ewikcyą tey summy zarazem ninieyszym dokumentem, jako naymocniey opisuję i *zaprzeczenie* uczynić w proporcyą, według urządzeń funduszów edukacyynych, dozwalam: *potrzecie* a po zeyściu nas obóyga z tego świata, to jest: mnie Józefa Radwiłłowicza rotmistrza powiatu szawelskiego i żony mojey WJmść Pani Weroniki z Pacewiczów Radwiłłowiczowey rotmistrzowey powiatu szawelskiego, ktokolwiek majątek Kulwertyszki za jakiémkolwiek prawem possydować będzie, na wieczne czasy wypłacać ma

corok do szkoły krozkiey lub jaka w mieyscu jéy potém naybliżey exystować będzie, razem a nie ratami, procent szósty od wyrażonego kapitału czyli *rubli srebrnych dziewięćdziesiąt na dwóch uczniów*, do szkoły téy chodzących, w równey ilości na każdego po rubli srebrnych cztérdzieści pięć pod kwit dozorcy téy szkoły, upoważnionego na to od uniwersytetu wileńskiego, a ten rodzicóm lub opiekunóm, edukacyą tychże uczniów trudniącym się, za ich kwitem po równey części na każdego studenta wyda; termin takowey wypłaty dzień dwódziesty trzeci miesiąca kwietnia naznaczam; *poczwarte*, naznaczania, rekomendacya, oraz exekucya uczniów na ten fundusz należeć będzie do szlachcica Teodora Juszkiewicza regenta ziemskiego powiatu rosieńskiego, z tą wszakże uwagą, sumieniu ich poruczającą się, ażeby nie uwodząc się żadnemi innemi względami samo tylko prawdziwe ubóztwo, niedostatek i niemożność skąd inąd edukowania tych dzieci, tudzież pierwszeństwo dla familii mojey Radwiłłowicza na celu mieć raczył; *popiąte*, takowe postanowienie moje oddając pod wiedzę uniwersytetu wileńskiego lub nastepney po nim oświecenia krajowego zwierzchności, obligujemy tę zwierzchność urządzenia, ażeby się to pod nieustanną jéy wiedzą wieczyście ze wszelką akuratnością exekwowało, zlewając moc i władzę dopomnienia się skutków, jeżeliby kiedykolwiek i w czémkolwiek te przez kogobądź zatrudnionemi były; *poszóste*. ci dway uczniowie nie więcey powinni być na takowym funduszu trzymani jak po lat sześć, a po upłynieniu tych sześciu lat, drugich dwóch w zamianę zarekommenduje exekutor. Ponieważ to się robi dla chwały Bożey, oświecenia narodu i pamięci osoby fundusz robiącey, wkładam ten obowiązek, iżby ci dway uczniowie codziennie chodzili do kościoła i mszy świętey słuchali, oraz w czasie mszy koronkę do Nayświętszey Panny Maryi Szkaplerney za duszę moję Józefa i żony mojey Weroniki, oraz braci moich rodzonych Tedeusza i Stefana odprawiali, zalecam; *a zatêm posiódme*, jeżeliby w którymkolwiek roku, wyżey pod punktem trzecim jak się wyraziło, dzierżący po mnie majętność Kulwertyszki z wsiami Rymszami i Budami, opłatę takową uchybili, natenczas według praw funduszom publicznym edukacyynym służących i w juryzdykcyi tymże funduszom właściwey, też zwierzchność edukacyyną mocną czynimy do dopomnienia się o odkład kapitału, i żeby wyexekwowawszy go w naturze, ulokowała zwyczaynym porządkiem na pewnym prawnym procencie, dzieląc go, jakiżkolwiek będzie, między dwóch uczniów na równe, jako się rzekło, części; jednakowo nominacya tychże uczniów należeć będzie do tegoż szlachcica Teodora Juszkiewicza, a po nim sukcessora jego; zaś uniwersytetowi wileńskiemu, jako naybliższey zwierzchności szkolney, któremu polecam ten fundusz móy do przedstawienia przez Ministra krajowego oświecenia Nayjaśnieyszemu Monarsze, ażeby naywyższém potwierdzeniem był zabezpieczony na wieczne czasy. W dowód czego ten móy dobrowolny wieczysty zapis przy świadectwie, ustnie i oczywisto przeze mnie uproszonych pieczętarzy wydając, własnym podpisem ręki méy upoważniam. Działo się w Rossieniach

dnia siedemnastego miesiąca listopada, tysiąc ośmset dziewiętnastego roku według starego kalendarza.

Józef Radwiłłowicz *Rotm: powiatu szawelskiego.*

Pieczętarze: *Stanisław Olechnowicz* prezydent grodzki ptu. rosieńskiego, *Mikołay Stankowicz* regent grodzki ptu rosień. *Leon Kontrym* sędzia graniczny i oboźny ptu. rosień.

Takowy dokument przyznany w aktach sądow ziemskich ptu rosieńskiego dnia 17 mca listopada roku 1819.

WIADOMOŚĆ O KAPITULE KATEDRALNEY WILENSKIEY.

Po wprowadzeniu wiary ś. chrześcijańskiey do Litwy, za panowania Władysława Jagiełły, gdy kościoł katedralny w Wilnie, pod tytułem Przenayświętszey Tróycy, także Boga Rodzicy Przeczystey Panny Maryi i Błogosławionego Męczennika Stanisława Biskupa, był już wyerygowany i funduszem nadany za papieża Urbana VI roku 1388, Dobrogost biskup poznański, jako delegat stolicy apostolskiey, poświęcając kościoł na katedrę, i stanowiąc biskupa, ustanowił oraz z funduszu królewskiego i hierarchiją kościelną, to jest: prałatów, *proboszcza* i *dziekana*, oraz dziesięciu *kanoników*. I tak kapituła wileńska, początkowie składała się z dwóch prelatur i dziesięciu kanoniy. Objaśnia to pismo pod tytułem erekcya kościoła. Prelatura trzecia, *archidyakonija*, fundowana roku 1435, przez Zygmunta W. Xcia Litgo, który był oycem Kazimierza, a dziadem Zygmunta I królów polskich, jak to objaśnia fundusz, i konfirmacya Zygmunta I roku 1537. Prelatura czwarta, *kustodya*, z funduszu królewskiego, w którym mianowicie roku wzięła nastanie, dla zaginienia przywileju, przewożąc archiwum w czasach rewolucyynych, determinować nie można, w których okolicznościach i akta kapitulne do roku 1501 utracone zostały. Pewność jest z pozostałych aktów, że ta prelatura blizka pierwiastkowego funduszu, już za króla Jana Albrychta exystowała; jak to objaśnia akt kapitulnego zagajenia roku 1501. Prelatura piąta, *scholasterya*, i szósta *kantorya*, fundowane są za konsensem króla Zygmunta roku 1522, przez Jana z xiążąt litewskich biskupa wileńskiego. *Kanonije* dwie z fundacyi królewskiey, w którym roku dokompletowane, z przyczyny wyżey opisaney zaginienia przywilejów i aktów, zakreślić nie można, a z pozostałych aktów pewno, że za króla Jana Albrychta, już było kanoniy dawnego funduszu dwanaście; jak to objaśnia akt kapituły roku 1551. A zatém sześć prelatur i dwanaście kanoniy, w ogule osob ośmnaście, składało komplet kapituły, co objaśnia powyższe opisanie i przywiley króla Zygmunta Augusta roku 1558, który komplet utrzymuje się i teraz.

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOSCI GRODZIENSKIE.

POTWIERDZENIE JEGO PRZEZ RESKRYPT NAYWYZSZY dany na imie J. W. Rimskiego - Korsakowa jenerała infanteryi gubernatora wojennego litewskiego i kawalera.

Panu Gubernatorowi Wojennemu Litewskiemu.

Zarządzający ministerstwem spraw

wewnętrznych, doprowadził do wiedzy Mojey przedstawienie wasze względem potwierdzenia zawiązanego w Grodnie Towarzystwa dobroczynności, na prawidłach przez nie już przyjętych, wydanych dla istnącego takiegoż Towarzystwa w mieście Wilnie.

Znaydując cel ustanowienia Towarzystwa dobroczynności grodzieńskiego cale pożytecznym, a przyswojenie mu prawideł pomienionego Towarzystwa wileńskiego przyzwoitém; Ja potwierdzając je, poruczam wam zrobić należyte rozporządzenie.

Na oryginale podpisano własną Jego Imperatorskiey Mości ręką:
ALEXANDER.

Carskie Sieło.
d. 8 sierpnia 1821 roku.

Zgodno z oryginałem: Rządca Kancellaryi Zieleński.

O ZAKŁADACH DOBROCZYNNYCH w GUBERNII KAUKAZKIEY. *List do prezydenta Komitetu naukowego petersburskiego od korrespondenta jenerała majora i kawalera J. L.* DEBU. Wyjątek z Żurnału Towarzystwa człekolubnego T. XVI. r. 1821 str. 211.

Długo oczekując od władz mieyscowych wiadomości, o które dwukrotnie prosiłem, względem zakładów znaydujących się na linii kaukazkiey, przeznaczonych ku wspieraniu bliźnich, zwlekałem dotąd spełnienie danego mi od komitetu naukowego Towarzystwa imperatorskiego człekolubnego poruczenia, otrzymanego w roku przeszłym d. 14 kwietnia. Niedostawszy dotąd tych wiadomości, a żądając ile można dogodzić życzeniom komitetu, przystępuję do opisania niektórych mnie wiadomych zakładów, odnoszących się do tego świętego celu.

Po ukończeniu krwawey walki, która przywróciła Europie spokoyność, mieszkańcy gubernii kaukazkiey, a osobliwie różnego stopnia woyskowi, składający oddzielny korpus kaukazki i 22 dywizyą piechotną (których obowiązkiem jest ochraniać żyjących wewnątrz gubernii od napadu przygraniczających różnych narodów, znanych pod imieniem Czerkiesów), kiedy nie mogli mieć uczestnictwa w pamiętnych dziełach, jakie wsławiły Rossyą, tedy żądali przyłożyć się przynaymniey do wsparcia tych rodaków, którzy na polu chwały okryli się bliznami.

Zamysł uwielbienia godny, pochwalony od mieyscowey zwierzchności, wsparty od nielicznego zgromadzenia szlachty kaukazkiey, a doprowadzany do skutku gorliwością osob woyskowych, niosących ze swey własności ofiary, zyskał w krótkim czasie dostatnią summę na wystawienie w roku 1813 przy samem zródle gorących wod mineralnych niewielkiey drewnianey budowy dla pomieszczenia kilku rannych oficerów, którzy więcey od innych potrzebując użycia tych głosnych, zdrowie przywracających kąpieli, niebyli w stanie płacenia za kwatery naymowane przez obywateli w cenie nader wysokiey i zbyt uciążliwey. Wspaniały ten zamiar w tymże roku uskuteczniony został.

Pan Warwaciy radca kollegijalny i kawaler, znany z pożytecznych przedsięwzięć, mających na celu wspieranie cierpiącey ludzkości, ofiarował także pewną summę na wystawienie podobnego domu na górze niedaleko od siar-

czanego zródła, oddając tak dom takowy jako też i wannę własnym kosztem sporządzoną, w zawiadowanie Izby powszechnego opatrzenia, i przeznaczając dochod tak na ich utrzymanie jakoteż na pożyteczne a bogoboyne uczynki. Do wanny tey zrobiony przypływ wody z dwóch zródeł, z których jedno zimne więcey skuteczne; albowiem nie każdy może, i nie w każdey chorobie używać wypada kąpieli w naturalnym stopniu jey ciepła. Szkoda tylko, że jak wanna tak i niewielkie to zabudowanie, dostateczne na wygodne pomieszczenie jedney familii, przyszły do takiego już opuszczenia, iż ofiara dobroczyńcy staje się nieużyteczną dla tych, dla których była przeznaczoną.

W roku przeszłym 1820 szanowny i gorliwy dobroczyńca Pan jenerał Jermołów, przyłączył do pierwszego domu rannych oficerów, drugi dom kupiony u półkownika Maximowicza, i należycie teraz przyrządzony.

W liczbie bogoboynych a tem samem i pożytecznych uczynków, powinienem i te położyć, które zmierzają do udzielenia światła młodzieży, pozbawioney wszelkich do tego sposobów. Niedostatek w tey mierze czynił bardzo niedogodnem mieszkanie w gubernii kaukazkiey dla osob mających familije; lecz troskliwość rządu, mająca na pilney pieczy dobro kraju we wszystkich względach, przedsiewzięła już stosowne środki do zaprowadzenia i w tuteyszych stronach odpowiednich tey potrzebie zakładów. Wybor Pana Manaseyna assesora kollegijalnego, którego znajomości i okazana już w tym zawodzie gorliwość powszechne jednają mu uważenie, niepłonną czyni nadzieję, że ci, którzy nie mieli dotąd w kaukazkiey gubernii środków do usposobienia siebie na usługi oyczyzny, nie doznają odtąd w tey mierze niedostatków. Zaprowadzone już gorliwém staraniem tego urzędnika w miastach Kizlarze, Georgiewsku, Mozdoku i Stawropolu, oraz w niektórych osadach półków kozackich szkoły początkowe, przekonywają, że ta gubernija równo z innemi, składającemi potężne państwo rossyyskie, zwraca na siebie nieprzerwaną troskliwość zwierzchniczey władzy, i że mieszkańcy jey nie będą pozbawieni przyzwoitych sposobów do czerpania wiadomości dla każdego nieodbicie potrzebnych i pożytecznych. Sława monarsze: i wdzięczność dla okazujących troskliwość o dobro ludzkości!

Nie mogę zamilczeć o wspaniałych ofiarach kapłanów katolickich, żyjących w mieście Mozdoku. Wystawili tu oni własnym nakładem okazały kościoł, poświęcony w roku przeszłym pod tytułem w Niebowzięcia Nayświętszey Bogorodzicy.

Nader często w przeszłych czasach powstająca w tuteyszey gubernii *czuma*, okropne jey skutki, surowe środki ochrony przedsiebrane względem zarażonych, oczywiste i nieuniknione niebezpieczeństwo na jakie wystawiała naymnieysza z nimi kommunikacya, do tego stopnia przeraziły każdego, iż bez względu na obowiązek, jaki na nas wkłada prawo oświeconego chrześcijaństwa, nikt nie chciał zrobić ofiary z miłości własney osoby; a każdy wzdrygając się wyobrażeniem oczywistego i nieuchronnego niebezpieczeństwa, unikał wypadków zdolnych pogrążyć pozostałą po jego

śmierci familiją w zgubne i rozpaczające położenie.

Gdzie tylko okazywały się choćby naymnieysze oznaki czumy, i gdzie naybardziey nieszczęśliwe ofiary tey zabuyczey i śmiertelney choroby wymagały konieczney pomocy bliźnich, tam miały mieysce jedynie wytężone osobiste tylko ostróżności; a zatem nie tylko dotknieni rzeczywistą zarazą lecz i podeyrzani o to nieszczęście pozostawali bez wszelkiego wsparcia i wystawieni na wszelkiego rodzaju nędzę, z której rzadko który mógł wychodzić.

Zakon Boży, wlewający śmiałość w tych, którzy są istotnie do niego przywiązani, natchnął ubogich i żadnych dochodów własnych niemających, duchownych sług kościoła katolickiego w Mozdoku, myślą, wybawienia od nieuchronney zguby tego rodzaju nieszczęśliwych zostawionych bez żadnego opatrzenia i bez opieki. Czuma, która okropne sprawiała klęski w Mozdoku w ciągu roku 1813, dała naypierwszy powod do utworzenia prawdziwie bogoboynego zakładu; i za pomocą różnego stanu dobroczyńców, staraniem tych gorliwych kapłanów, w oka mgnieniu wystawiono szpital i gospodę dla utrzymywania, żywienia i leczenia bez względu na rozmaitość religii wszystkich nieszczęśliwych, niepokładających już w nikim nadziei, oprócz wszechmocnego Twórcy nieba i ziemi, i litości jego świętym duchem natchnionych ludzi. Chwała naywyższemu i wykonawcom jego zakonu, chwała monarsze, którego własny przykład wzbudził uczucia politowania w jego poddanych. Bogoboyny ten zakład, czyniący prawdziwy zaszczyt ludzkości i upodobany niewysłowionemu miłosierdziu bozkiemu, ocalił już życie niemałey liczbie.

Szpital ten i gospoda mają dłużyni 15, szerzyni 5, a wysokości trzy sążnie z lochami. Izb jest pięć, przedzielonych przegrodami, w których wygodnie mieścić się może pięć familiy. Ormianie dawali za ten dom w przeszłym roku 15,000 rubli.

Upewniają, że pusty i zruynowany klasztor, znaydujący się w okolicach miasta Mozdoka, odnowiony szczegulnieyszem staraniem i gorliwością tamecznego komendanta Pana podpółkownika i kawalera Kotyrewa, obrócony został na szpital. Oby sercu jego sprawili pociechę ci nieszczęśliwi, których pieczołowitość jego zachowała od zguby.

Z rzetelnem uszanowaniem i t. d.

J. Debu.

Gubernii kaukazkiey twierdza Procznookopska d 8 kwiet 1821 r.

RYS DOBROCZYNNOSCI JEDNEY DAMY ROSSYYSKIEY. Wyjątek z listu do prezydenta komitetu naukowego petersburskiego. Żurnał Tow. człekolub. T. XVII. r. 1821 st. 175.

Woroneż 20 lipca 1821 roku.

Gdy insteresujący Dziennik wydawany przez Komitet naukowy donosi światłym czytelnikom o tem wszystkiem, co jest pobożnem i dobroczynnem; udaję się przeto do Jaśnie Wielmożnego Pana z pokorną prożbą o pomieszczenie w nim krótkiey wiadomości, zdolney okazać w pełnem świetle chrześcijańskie cnoty jedney młodey damy, która jaśniała niedawno przymiotami urody i serca w znacznieyszych Europy stolicach, a teraz, usunąwszy się na wieś, wystawia

rzadki przykład dobroci i miłości bliźniego.

Przeszłego lata, udając się na Kursk i Rylsk dla nabożeństwa do Kijowa, zatrzymałem się mimojazdem w wiosce Iwanowsk, należącey do piękney majętności xiążęcia Boriatyńskiego Oglądałem tam liczne zakłady, kierowane przez biegłych cudzoziemców; ale nade wszystko zastanowił moję uwagę świeżo urządzony szpital dla chorych, zostający pod dozorem uczonego francuzkiego doktora. Powiadano mi, że z początku włościanie w żaden sposob nie chcieli z niego korzystać, skutkiem wiadomych prostego ludu naszego przesądów. Za pierwszem otworzeniem tego bogoboynego zakładu, czterech tylko pojawiło się chorych, chociaż w majętności była ich liczba nierównie znacznieysza. Teraz więcey czterdziestu osob w przytulku tym używa schronienia. Miłosierney i dobrodliwey *Xiężnie z hrabiów Kellerów Boriatyńskiey* przypisać należy, iż chorzy garną się tu z taką skwapliwością. Macierzyńska jey pieczołowitość do tyla ich ośmieliła, iż w dolegliwościach swoich uciekają się do niey z całą ufnością, mówiąc w prostych ale szczerości pełnych wyrazach: „*Matko nasza, przyim nas do swego szpitala. Bóg tobie za to nagrodzi.*“ Byłem sam naocznym świadkiem tkliwych obrazów. Błogosławieństwa biednych i chorych towarzyszą xiężnie: wszędy ją otaczają gdzie się tylko pokaże. Wiele dam młodych, prowadzących życie w próżnowaniu i roztargnieniach, gdyby mogły widzieć gorliwość z jaką poświęca się tu sprawom dobroczynnym znakomita dama, usiłująca więcey przypodobać się Bogu niż światu, niezawodnie uczułyby w sobie skłonność do naśladowania tak wzruszającego przykładu. Niechay przynaymniey przeczytają te kilka wierszy, i niech przekonają się, że prawdziwa szczęśliwość zależy szczegulniey na pełnieniu cnot chrześcijańskich.

Xiężna codzień odwiedza chorych. Okazuje względem nich nayczulszą troskliwość. Oni tak dobrze są utrzymywani, iż w pośród familii we własnych domach, nie mogą mieć tych wygod i staranności około siebie, jakich doświadczają w szpitalu. Nie oszczędzają tam żadnych nakładów. Przy szpitalu znayduje się zupełna i we wszelkie lekarstwa opatrzona apteka, którą zawiaduje umieiętny berliński aptekarz. Smiało powiedzieć można, że chłopi xiążęcia Boriatyńskiego mają lekarstwa naylepsze w całey gubernii kurskiey.

Xiężna Boriatyńska nie dla samych tylko chorych świadczy dobrotliwą swoję opiekę. Macierzyńska jey troskliwość o ubogich na równeż zasługuje podziwienie. Dnia tego, kiedy znaydowałem się w wiosce Iwanowsku, wyszedłszy ona ze szpitala, udała się do laboratorium, gdzie z jey rozkazu robiono tak zwaną supę ekonomiczną na 6,000 osob. Tłum pospólstwa cisnął się w jey ślady.

Z sercem przepełnionem nayżywszemi uczuciami, jakie obudza widok tkliwych i budujących starań, pośpieszam z doniesieniem publiczności o tych dziełach, czyniących naydroższą ozdobę płci żeńskiey, w zupełnem przekonaniu, że ta krótka wiadomość od nikogo bez rozrzewnienia czytaną nie będzie i skłoni każdego do oddania takim cnotom hołdu uwielbienia.

WIADOMOŚĆ O DOBROCZYNNYCH FUNDUSZACH *dawnych i nowszych czasów w Królewcu pruskim, przez taynego wojennego radcę Pana* GERVAIS (*).

Pietate sublata, fides etiam et societas humani generis, et una excellentissima virtus, iusticia tollitur.

CICERO.

Historya wystawia nam obraz naywiększych wszelkiego rodzaju obłąkań, wielkiey części rodu ludzkiego; okazuje jak samowolność niewinności i swobodzie więzy gotuje, jak obok krwawych placów bitwy wojowników, sławy tylko chciwych, pyszne pałace i rozwięzłości siedliska się wznoszą; ale na tychże kartach znaydujemy, jak chwała drugiey części ludzi, w pojedyńczych osobach i w całych narodach do odległych się przenosi wieków i trwa nazawsze; to zaś nayoczywiściey się okazuje przez liczne zakłady dobroczynne i rozszerzeniu oświaty poświęcone. Dowody tego znaydujemy już w nayodlegleyszey starożytności, tak u pogan oświeceńszych, jak i w narodach mniey ucywilizowanych. Postrzegamy albowiem już w dawnym Egipcie, w Indyach, Chinach dzisieyszych i w Japonii, mnóztwo fundacyy pobożnych przy pagodach i świątyniach tych ludów. Błędna wiara nawet o przechodzie dusz z jedney do drugiey istoty w Tybecie, liczne pobudowała szpitale. Oba, za święte u Mahometanów poczytane miasta, Mekka i Medyna, nie mało mają szpitalów i zakładów pobożnych.

(*) Wyjątek z pisma peryodycznego: *Beiträge zur Kunde Preussens B.* 3. *S.* 50. 1819.

Tak i w rzeczach pospolitych greckich, w małey Azyi i w Europie, mnóztwo natrafiamy pomników, z pobudek religiynych, miłości bliźniego i oyczyzny wzniesionych. W owych czasach, kiedy prywatne życie bardziey było publiczném, i kiedy jescze drogo kosztującey administracyi polityczney nieznano, było po większey części zwyczajem poświęcanie majątku usłudze publiczney i bogom. Religija Greków w pierwszych jey nastania czasach, wrażała pokoleniom rodu tego naybardziey święte prawa gościnności, wsparcia i opieki dla niesczęśliwych, a mianowicie na mieyscach poświęconych.

W następnych czasach dary dobroczynności naybardziey u narodów chrześcijańskich pomnażać się poczęły. Dobroczynna religija Chrystusa nieźmiernie wpływała już przy samém nastaniu i rozszerzeniu swojém na ludzkość uciśnioną we wszystkich narodach; ona to zasczepiła uczucie powszechney miłości bliźniego, która naygłównieyszym jest celem nauki Zbawiciela, i która nikogo w potrzebie zostającego, od wsparcia nie wyłącza. Któż sobie nie przypomni owych do zadziwienia hoynych dla opatrywania chorych zakładów, do których bez różnicy stanu i religii, podróżnych każdego narodu przyymowano, pomoc im dawano lekarską i wszelkie wygody.

Ze wszystkich, jak się zdaje narodów, niemiecki naybardziey się odznaczył w hoyności zakładów dobroczynnych (*). Nie masz prawie miasta ani wioski, naymnieyszey nawet, gdzieby

(*) Każdy podobno narod takąż sobie w tey mierze zaletę przyznaje. (*T.*)

dobroczynny jaki nie był instytut. Wszędzie tego oczywiste znaydujemy dowody. . Przypomniymy tylko, ile za czasów naszych, garnizon francuzki w Hamburgu, zakładów dobroczynnych do upadku doprowadził. Wszakże i zakon niemiecki, który się tyle do rozszerzenia ducha rycerskiego, do oświecenia i uobyczajenia Prus całych przyczynił, był ze względu swojego nastania zakładem dobroczynnym w ziemi świętey, natchniony duchem wojennym dla obrony gorliwych chrześcijan pielgrzymujących.

Z tego, co się powiedziało, widzimy, że wszystkie dawnieysze zakłady dobroczynne i poźniey nastałe, aż do czasów teraźnieyszych trwające fundacye pobożne, są ściśle połączone z cnotami religiynemi i obywatelskiemi. Są one, iż tak rzekę, wylewem pobożności i ducha powszechnego dobra, a tym bardziey jescze się odznaczają, że instytucye takowe na pewnych były zakładane fundamentach, stałość ich i trwałość zaręczających, a zatém w prawdziwém uczuciu nieśmiertelności towarzystwa ludzkiego wzniesione. Naywspanialsze te zabytki ducha obywatelskiego i chwały narodowey, na uszanowanie zasługują, i uważać je należy, jako rzeczy poświęcone, którey żadna ręka świętokradzka tknąć się niepowinna.

Jeżeli się gdziekolwiek duch pobożności, z dobroczynnością połączony, ciągle od naydawnieyszych, aż do naszych czasów okazywał, to było bez wątpienia w Prusiech, a mianowicie tu w Królewcu. Znaczne fundusze przez pobożne zapisy tak w dawnieyszych, jako i w nowszych wiekach, nie tylko we względzie fizycznym, ale i w moralnym, wielce się przyczyniły do dobra ludzkości i okazują szlachetny sposob myślenia i hoyność we wspaniałych pomnikach (*).

Doświadczenie nad wszelkie spodziewanie nas przekonywa, że większa część mieszkańców kraju pruskiego, a nawet i miast głównieyszych, mało albo nic nie wie o urządzeniach funduszów tego rodzaju; dla tego zdaje się być tym potrzebnieyszą rzeczą wyjaśnić wszystkie fundusze dobroczynne, i to w ninieyszém umiesczamy pismie (**).

Wszystkie fundusze tego rodzaju, znaydujące się w Królewcu, są częścią pod dozorem magistratu, częścią do innych juryzdykcyy należą. Co do pierw-

(*) *Łukasz Dawid* we dwóch mieyscach stwierdza tę narodu pruskiego skłonność do dzieł dobroczynnych, kiedy nawet zostawał jescze w pogaństwie. W jedném powiada mieyscu, że „chociaż i chrześcijanie do nich się udawali, zawsze dobrze i gościnnie byli przyymowani tak, jak inni podrożni; obowiązani tylko byli o Chrystusie nie wspominać, i nie urągać ich bożyszczom. Mléko mianowicie kobyle i miód, były ich napojem, którego swym gościom udzielali." W drugiém mieyscu pisze, iż „ten narod (Prusacy w pogaństwie zostający) żadnemu między sobą nie dozwolił żebrzeć, albowiem, jak tylko który podupadał, wnet drudzy litością zdjęci, chętnie go wspierali albo tak opatrywali, że codzień u innego stół miał dawany i wszelkie wygody. Również się zachowywali i względem cudzoziemców przybywających, dla których zawsze byli gościnnymi i nie szczędzili swey dobroczynności, owszem mieli to za szczególną łaskę bóztwa, kiedy mieć mogli zręczność wspierania nieszczęśliwego rodaka lub przychodnia, którymi się zawsze opiekowali.

(**) Naypierwszą o tém wiadomość ogulną winniśmy spółobywatelowi naszemu Panu *Baczko*, którą w opisaniu Królewca podaje. Wszakże, nowe fundusze poźniey jescze przybyły.

szych, nayďawnieysza i nayznakomitsza instytucya jest następna:

1) *Szpital śgo Jerzego na przedmieściu zewnętrznem.* Podług dokumentu funduszowego pod datą 15 września 1529, nadał wielki mistrz *Werner* z *Urseln* staremu miastu (Altstadt) Królewca, plac ś. Jerzego, na założenie szpitala dla trędowatych, znaydujących się w Samlandyi. Osobnych intrat do niego nie było. Za czasów, kiedy jescze trzy miasta Królewca, *Altstadt*, *Kneiphof* i *Löbenicht*, były oddzielne, murami otoczone, i między sobą rzeczywistą prowadziły woynę, szpital ten został zburzonym. *Henneberger* (*) str. 213 świadczy, że w roku 1520 w niedzielę następną po zielonych świątkach, mieszkańcy *Kneiphofu*, naprzód stodoły, odryny, i sam tak nazwany *Haberkrug* spalili, potém się wdarli na plac ś. Jerzego, i zburzyli kościoł; co się jescze pozostało, w popioł obrócono. Wszelako w czasach następnych, piękny ten instytut z gruzów na nowo się podniosł, a poźniey przez wsparcia, nadania, dary i zapisy obywatelskie, coraz się więcey rozszerzył. Że zaś do tey zamożności przyszedł, w jakiey teraz się znayduje, zwłascza co do znacznych funduszów pieniężnych, pochodzi to od summ przez wkupujących się do niego *hospitalitów* opłacanych. Oprócz tego ma znaczne grunta na przedmieściu w *Steindamm* i na *Laak*, a te przez wypusczanie w dzierżawę, intratę na rzecz szpitala przynoszą (*). Ile dotąd z różnych podań wiadomo, szpital ś. Jerzego od początku tak uorganizowany został, że osoby ewangelickiego wyznania, zawsze się wkupować mogły, i jednym jest tylko instytutem tego rodzaju w Królewcu, w którym, takie opatrzenie znaydują, nie liczący się do klassy właściwie ubogich, a jednak nie tyle dostatni, ażeby w niemożności innego zarobku, dostateczne mieli utrzymanie.

W nadaniu funduszowém wielkiego królewskiego szpitala w roku 1551, już było postanowiono: że do niego żaden przyjętym być nie może, kto ma tyle majątku, iż mu na wkupno wystarcza, gdyż dla prawdziwie ubogich osobne są zakłady mieyskie. Do szpitala ś. Jerzego, wkupować się mogą osoby wiekiem obciążone i chorowite, bez różnicy płci i stanu. Opłata idzie od wieku, i czy jednę lub dwie mieć życzą porcye, to jest, po 500—600 złt. albo po 1000 do 1200 złt. pruskich. Oprócz tego zaś, płacą jescze złt. 50 lub 60, ażeby własnym swym majątkiem rozrządzać mogły.

Otrzymujący porcye pojedyńcze, dostają co tydzień 13 groszy i 12 fenigów pruskich, funt mięsa, które podług taxy każdorazowey bywa opłacane; funt masła, światło, czwartą część achtela drzewa opałowego i mieszkanie bezpłatne.

Biorący porcye podwóyne, otrzymują 27 groszy i 6 fenigów gotowizną, dwa funty mięsa podług taxy, funt ma-

(*) Stara kronika Prus, przez *Jana Freybergera* napisana, a która się w tuteyszey bibliotece mieyskiey znayduje, toż samo zdarzenie potwierdza.

(*) Przed nieszczęśliwą woyną w roku 1806 i 1807 wynosił fundusz tego instytutu 89,893 talarów.

sła, światło, pół achtela drzewa opałowego i mieszkanie. Do tego szpitala wchodzą rozmaite legacye w kapitałach, z których procenta, podług dyspozycyy testamentowych, rozdzielają się między osoby, w nim zostające.

Oprócz zwyczaynych m eysc do wkupowania się, są jescze dwa place funduszowe, których intrata cztéry złt. pruskie na miesiąc wynosi, pół achtela drzewa na rok i wolne mieszkanie, ale i do tego wkupować się potrzeba. W nimże znayduje się nadto fundusz na 6 osob płci męzkiey. Te zakupione zostały dawniey przez kupców starego miasta (Altstadt) i przez cech słodowników, ażeby w nim zubożali kupcy i słodownicy, bezpłatne do utrzymywania się znaydowali mieysce.

Osoby na tym funduszu otrzymują, oprócz wolnego mieszkania po 4 złt. pruskie na miesiąc i pół achtela drzewa opałowego rocznie.

Wszystkie osoby na tym funduszu będące, mają prawo do prywatnych legacyy. Wszelkie dary wchodzące, tak w pieniądzach jako i w produktach rozmaitych, równie jak w szczegulnych zdarzeniach, przez władzę policyyną zkonfiskowane artykuły, chleb, mięso, i t. d. rozdzielają się między zwyczaynych hospitalitów, i dalsze osoby funduszowe.

Spadki po hospitalitach, którzy się nie wykupili; wpływają do kassy szpitalney, do czego każdy przy weyściu się obowiązuje.

W tym szpitalu osobny znayduje się kościoł, gdzie w dni niedzielne i święte mieyscowy pleban nabożeństwo odbywa. W dniach zaś, kiedy spowiedź przypada, odbywają powinność plebani, z kościoła starego miasta. Duchowny przy szpitalu tym zostający, obowiązany jest razem odwiedzać niewolników po więzieniach mieyskich. Prócz tego znayduje się tam kantor, i organista szkołę elementarną utrzymujący.

Szpital ten ma szafarza czyli ekonoma, którego jest obowiązkiem zawiadować wszystkiemi interessami ekonomicznemi tego instytutu, a ten ma służącego pod tytułem faktora do pomocy.

Szczegułową administracyą tego funduszu, zaymują się trzey starsi, których magistrat ze dwóch dawnieyszych cechów (grosbürger Zunft) wybiera. Do tych należy roczne zdawanie rachunków.

Liczba znaydujących się w tym szpitalu funduszowych, wynosi od 50 do 60 osob.

Kiedy fundusze tego zakładu w dobrym znaydowały się stanie, jak wyżey namieniono; część znaczna dochodu corok pozostawała, a tę starał się magistrat w roku 1796 i 1797, korzystnie użyć. Projekta w tey mierze czynione, zmierzały, do polepszenia ogulnych zakładów mieyskich dla ubogich. W tym celu opłacano z tych pozostałości corocznie do kassy mieyskiey ogulney dla ubogich po 1000 talarów, a *do kassy ubogich studentów* (pauperów) starego miasta i Kneiphofu (o których niżey mówić się będzie), po 500 talarów pruskich na wsparcie. W obrębie szpitala ś. Jerzego znayduje się jescze:

2) Fundacya Zacharyasza *Straube*. Fundator ten Straube, był niegdyś kupcem. Wystawił on własnym kosztem budowę na 4 osoby, a po swém

zeyściu polecił administracyą magistratowi. Summa funduszowa jego, wynosiła 9000 złt. pruskich, do którey sukcessorowie dodali złt. 1200. Familija Straubów, zachowała sobie mianowanie osob na ten fundusz.

Osoby na tym funduszu zostające, otrzymują, oprócz bezpłatnego mieszkania, 7 złt. pruskich na miesiąc i pół achtela drzewa opałowego na rok. W czasach następnych fundusz ten wcielony został do szpitala ś. Jerzego.

3) Fundusz Pani *Winkelmann*, także w obrębach szpitala ś. Jerzego. Uczyniony został w 1760 roku przez wdowę radcy dworu *Winkelmann*, a to szczegulniey dla 4 zupełnie niedostatnich oficyantów królewskich. Kapitał ten wynosi 10,000 złt., a osoba w nim każda otrzymuje po 8 złt. i mieszkanie. Umiesczanie w nim należy do magistratu. Na tymże placu ś. Jerzego znayduje się jescze:

4) Fundusz *Rhodego.* Fundatorem jego był niegdyś minister i oberburggraf *von Rhod.*

Podług zapisu fundacyynego pod dniem 3 maja 1781, wyłożono kapitał 4000 talarów wynoszący, na zbudowanie mieszkań, a 6000 na pensye.

Cztéry wdowy, z których dwie ze stanu szlacheckiego, a dwie z mieyskiego, otrzymują tu mieszkanie, i każda po 200 złt. gotowizną, jeżeli bez własney winy do ubóztwa przyszła. Po zeyściu takowey osoby zostaje mieysce przez 3 miesiące wolne, dochod z niego dopóty się zbiera, dopóki 1000 złt. nie wyniesie; połowa procentu wnasza się do kassy na budowy, druga zaś obraca się na pomnożenie liczby osob funduszowych.

Przy weyściu każda osoba, podług przepisu fundatora, powinna wnieść 20 talarów, a po jey zgonie, jescze się 30 talarów dokłada. Kiedy takim sposobem summa do 2000 złt. dóydzie, wtedy połowa procentu rozdaje się na ubogich szpitala ś. Jerzego, a druga na ubogich wielkiego szpitala mieyskiego w *Löbenicht*, co się w dzień śmierci fundatora zwykło rozdzielać. Prawo kollatorstwa zostawił fundator magistratowi.

5) *Fundusz Gramackiego.* W roku 1788 fundował go kupiec i radca handlu narodowego Gramacki. Fundusz ten wynosi 7666 talarów i 60 groszy. Cztéry osoby funduszowe, otrzymują mieszkanie, 10 złt. na miesiąc gotowizną, a rocznie pół achtela drzewa.

W tych ostatnich cztérech funduszach, w obrębie ś. Jerzego szpitala położonych, jest tenże sam rachmistrzem, co i w pierwszym.

6) *Fundusz kneiphofski dla wdów na Oberhaberberga.* Założycielami jego były w roku 1707 magistrat, sądownictwą mieyskie i cechy dawnieysze pierwszych mieszczan Kneiphofu. Fryderyk pierwszy nadał mu w roku 1708 d. 13 lipca osobny przywiley. W następnych czasach przyłożyły się do pomnożenia jego różne familije przez legowanie summ znacznych zachowując sobie prawo kollatorswa. W roku 1765 powiększony został ten instytut legowaniem kapitałów dożywotnich.

W ogulności znayduje się w tey fundacyi 51 mieysc dla wdów pierwszych obywateli miasta (Grossbürger), do których mają też prawo i wdowy officyantow rządowych, kaznodziejów i professorów.

Magistrat ma na tym funduszu ośm placów do rozrządzenia, sąd mieyski cztéry, korporacya kupiecka Kneyphofu 5, a słodownicy 4. Reszta mieysc należy do familiy pojedyńczych, które, jak wyżey powiedziano, kapitały legowały, i takim sposobem osobne poczyniły fundusze.

Osoby wchodzące na takowe fundusze, otrzymują oprócz mieszkania, w rozmaitey ilości gotowemi pieniędzmi po 4, 5, 6, 7 i 10 złotych na miesiąc. Umiesczone na funduszach dożywotnich biorą także po 4, 6, do 8 złotych na miesiąc, podług tego jakie były przepisy fundatorów. Nadto, otrzymuje każda z tych osób co rok po 10 zł. na drwa, i osobne legacye między nich się rozdzielają. Jedney z osób funduszowych powierzony jest główny dozor, dla utrzymania wnętrznego porządku, nad wszystkiemi tam znaydującemi się osobami. Administracya zaś i utrzymanie rachunków, należy do dwóch członków z korporacyi kupieckiey i słodowników (*).

7) *Fundusz aldstadtski, albo wdów i siérot* przy kościele *Neue-Ross-Gärtschen.* Ten założony został w r. 1720 przez magistrat i korporacyą pierwszych Altstatu mieszczan. Fundatorowie otrzymali 29 października 1720 roku od Fryderyka Wilhlema I na to osobny przywiley.

I ten fundusz coraz się więcey pomnażał przez dobrowolne zapisy niektórych familiy. Magistrat ma w nim trzy mieysca, sąd mieyski (Stadtgericht) dwa, a korporacya kupców i słodowników cztéry. Rozrządzenie resztą placów należy do różnych familiy. Oprócz mieszkania, otrzymują, na tym funduszu zostający po 8, 9, 10 złotych na miesiąc, po ½ achtela drew i w przydatku po 6 zł. na drzewo gotowizną. Mieyscowego rządcę wybiera magistrat. Dochody, z ogrodu funduszowego i niektóre osobne legacye, między wszystkich równo się podzielają. Magistrat wybiera także dwóch starszych, z obu korporacyy Altstadtu, którym administracyą porucza (*).

8) Do tego funduszu dla wdów, przyłączono w nowszych czasach fundusz zwany *Rappold Duberckesche.* Radca mieyski *Rappold* zapisał testamentem kapitał zł. 4,000 wynoszący na utrzymywanie jedney osoby. Z tego przeznaczył 2,000 zł. na wystawienie mieszkania, a 2,000 zł. na procent, z którego się osoba funduszowa ma utrzymywać. Lecz gdy kapitał przeznaczony na budowę nie był wystarczający; przeto postanowiono, ażeby osobie na ten fundusz przyjętey, od całey summy opłacać procent, dopóki się więcey familiy w tymże celu nie złoży, dla wystawienia żądaney przez pierwszego legatora budowy.

9) *Kneiphofski fundusz dla mężczyzn, na Oberhaberbergu:* zakład ten fundowany w roku 1776 przez dawnieyszą korporacyą kupiecką. W osobnym na to wystawionym domie, znayduje się 10 mieysc na lokacyą tyluż osób z familiy podupadłych korporacyi kupieckiey *Kneiphofu.* Fryderyk II fundacyą takową pod dniem 1 lipca 1776 roku zatwierdził.

Wybor potrzebujących wsparcia, za-

(*) Przed woyną w r. 1805 fundusz miał 28,939 talarów pruskich.

(*) Fundusz ten w r. 1806 wynosił 97,127 talarów pruskich.

leży od samey korporacyi kupieckiey, magistrat go tylko potwierdza.

10) *Fundusz altstadtski dla mężczyzn na Tragheimie.* Wdowa *Konopacka* po zeyściu męża kupca królewieckiego pozostała, ten utworzyła fundusz w r. 1791 dnia 1 grudnia, dla zubożałych członków korporacyi kupieckiey Altdstadtu: na ten przedmiot legowała fundusze, na *Tragheimie* oparte. Sama korporacya kupiecka dodała 3,000 talarów zachowując sobie administracyą instytutu. Magistratowi w pewnych czasach ogulna podaje się wiadomość o jego stanie.

11) *Fundusz Pancerowey.* Wdowa tego nazwiska postanowiła testamentem r. 1788 d. 1 wrześ., ażeby sukcessor jey, dwie izby w Kneyphofskim instytucie wdów zakupił: na to przeznaczyła kapitał wynoszący 1,500 talarów. Lecz gdy w pomienionym funduszu żadnego nie było mieysca do zakupienia, przeto zawarto układ z familiją *Pancerowey*, podług którego 666 talarów przeznaczono na dwie osoby, jakie taż familija wyznaczy a magistrat potwierdzi dla odbierania procentu. Do naystarszych z familiy należy utrzymywanie rachunku.

12) Fundusz *Fahrenheidta* na dom ubogich w mieyscu zwaném *Rossgarten.* Wówczas, kiedy kamera mieyska na *Rossgarten* położone grunta do wyprzedania ogłosiła, podał niegdyś radca handlowy kupiec *Fahrenheidt* pod dniem 10 października 1764 roku plan, podług którego oświadczył złożyć kapitał wynoszący 50,000 zł. pruskich na wybudowanie domu dla ubogich, pod warunkiem jeśliby na ten przedmiot kamera rzeczone grunta bezpłatnie ustąpiła. Jakoż to wraz uskutecznioném zostało. Lecz w tym czasie zdarzył się w Królewcu okropny pożar na *Löbenicht* dnia 11 listopada 1764 roku. Smutny ten przypadek był powodem, że wykonanie tego dobroczynnego zakładu jescze do lat 3 odłożono.

W roku 1768 uskuteczniono w rzeczy samey ułożony plan względem *Fahrenheidta* funduszu, a król Fryderyk II wydał osobny na to reskrypt pod dniem 7 kwietnia tegoż roku. W roku 1771 ukończono zupełnie całą budowę dla ubogich: a chociaż koszta łożone więcey 20,000 zł. wynosiły, które podług pierwszey fundatora woli miały być potrącone z summy 50,000 zł.; jednakże odmienił potém swą wolę, i tego potrącenia nie uczynił, a tak cały fundusz w lokacyi pozostał naprzód u niego samego, a potém u syna jedynego sukcessora, który był radcą kamery wojenno-ekonomiczney. Na początku summa ta na 6, a potém na 4 i $\frac{1}{3}$ procentów była lokowaną.

Rzeczony radca *Fahrenheidt*, następnie fundusz pomieniony summą 10,000 zł. powiększył, a osobno jescze przynależącemi do niego gruntami, przez ich wyprzedanie pomnożono. Cala massa funduszu tego dobroczynnego instytutu wynosi, w kapitale i w gruntach 34, 540 talarów.

Na początku było fundatora zamiarem, ażeby ubodzy do instytutu przyymowani, jegoż kosztem utrzymywani byli, a zysk z ich robot na dwie podzielać części, oddając połowę im, a drugą obracać na utrzymanie instytutu. Jednakże w czasie następnym odmienił to w przekonaniu, iż takie urzadzenie ani ubogim ani domowi korzyści nie

przyniesie. Dla tego postanowiono, ażeby ubogim dać mieszkanie, opał i światło, i w przydatku po 3 grosze pruskie na dzień na utrzymywanie się, a zysk z ich robót imże samym w całku zostawiać.

Budowa tego instytutu ma 22 izby, w których 70 zupełnie ubogich osób mieszka. Przy tém oyciec ubogich i matka ubogich (tak nazwani dozorcy) wewnętrzny porządek utrzymują. Oprócz tego jest mnieyszy dom przyległy, gdzie się 58 ubogich przyymuje: z tych 20 dostaje mieszkanie, opał i światło, 38 zaś tylko mieszkanie. Lecz i to w pewnym porządku, podług tego jak w dużym domu ubogich mieysca będą wolne.

Zamiarem fundatora było: prawdziwie tylko ubogich z klassy mieszczan i takich w instytucie utrzymywać, którzy nie mogą na życie zapracować; lecz obok tego, powinni dowodnie okazać stan niedostatku. Tu zaiste mądre należy zachować granice między przyzwoicie urządzonym zakładem dla ubogich a samem tylko dawaniem jałmużny, która się pospolicie na los szczęścia udziela, i która dziś zbytek sprawuje, gdzie bynaymniey niedostatku nie było, a nazajutrz bez wszelkiey pomocy zostawia łaknącego (*).

Przyymowanie do tego instytutu ubogich zależy od magistatu, co się wykonywa po wyśledzeniu poprzedzającém rzetelnego stanu ubóztwa każdego w szczególności, i po złożeniu o tém świadectwa; wszelako syn fundatora radca *Fahrenheidt* warował sobie i swoim następcom 4 mieysca do zapełnienia. Jeneralna kassa ubogich miasta, utrzymuje kassę i rachunki tego instytutu.

13) *Instytut dla ubogich dzieci.* W latach od 1774 aż do 1779 była w Królewcu zaprowadzona loterya klassyczna i premijowa, z dochodów którey, część była przeznaczona na fundusz dla wystawienia szpitala podrzutków. Lecz ten zakład loteryyny w r. 1779 zniesiono; a ponieważ summa stąd zebrana, na zbudowanie szpitala nie wystarczała; przeto owczesny pierwszy prezydent *Domhart* oddał ją magistratowi, aby tym czasem utrzymywany był instytut ubogich dzieci mieyskich, dopóki skąd inąd nie będzie obmylony dostateczny fundusz do założenia formalnego domu podrzutków.

Tymczasowy ten instytut w roku 1781 w lipcu założono, a prawidła dla niego w 1782 przez wyższą władzę zostały potwierdzone.

Pierwiastkowy fundusz stały wynosił 6,166 talarów i 60 groszy pruskich, razem przeznaczono summę 723 talarów do kassy sublewacyyney. Z procentów od kapitału utrzymują się i wspierają ubogie dzieci.

Za główne prawidło postanowiono przyyymować, naypierwey podrzutków

(*) W rzeczy samey, nie można być nadto przezornym, ażeby powodzenie domu ubogich, nie znaydowało główney w tém przeszkody, kiedy się nie będzie miało bacznego oka na stopień zawinienia w tey mierze. Zubożenie albowiem z dwóch pochodzić może przyczyn: to jest z własnego powodu albo też niewinnie. Na taki podział wzgląd mieć potrzeba dla tego, że stąd okażą się rozmaite źródła ubóztwa i wypadnie prawidło, ażeby przez własną winę zubożonych wtenczas tylko wspierać, kiedy już opatrzone są potrzeby tych, co niewinnie do ubóztwa przyszli, i kiedy fundusz jescze wystarcza

bez względu na urodzenie, stan rodziców i religiją: nie czynić oraz wyjątku czyli rodzice jescze żyją lub zeszli z tego świata, jeżeli tylko ubóztwo jest udowodnione i zaświadczone. Dzieci zaś których fundusz 300 zł. wynosi, nieuważają za się ubogie.

Wspieranie podług następnych odbywa się prawideł:

1) Dziewięcioro dzieci przyymuje się takich, które od rodziców jescze jakiekolwiek wsparcie mieć mogą, albo ich własność około 150—120 zł. wynosi: te otrzymują aż do dziewiątego roku po dwa złote pruskie na miesiąc.

2) Dwanaścioro dzieci, które żadney pomocy od rodziców otrzymać nie mogą, ani mają własności, wspierają się następnym sposocem.

a) Dla czworga od urodzenia aż do lat 3 daie się na wyżywienie co miesiąc po zł. 4 a na odzienie zł. 9 na rok.

b) Dla czworga dzieci od 3—9 lat, na stół miesięcznie po zł. 3 i na odzienie co miesiąc po 2 zł.

c) Dla czworga od lat 9—15 na stół i odzienie po zł. 36 płaci się.

Wógulności przyymuje się od tego zakładu $\frac{2}{3}$ chłopców a $\frac{1}{3}$ dziewcząt. Wszystkie zaś podług przepisu powinne być obracane do robót ręcznych w miarę ich sił i zdolności; dzieci płci męzkiey do rzemiosł a dziewczęta do usług domowych są sposobione.

Plan pierwiastkowy założenia formalnego domu podrzutków dotąd nie został uskuteczniony (*), a dzieci, które się z funduszu tego instytutu utrzymują, w niedostatku matek, oddają się na wychowanie uczciwym familijom w mieście lub na wsi. W zdarzeniu choroby, koszta na leczenie ich opłacają się z kassy sublewacyyney czyli pomocniczey. Rachunki tego instytutu, utrzymuje pierwszy rachmistrz mieyski powszechney kassy ubogich.

(*) Niekoniecznieby może i za powiększeniem funduszu dom dla podrzutków stawić wypadało, gdyż w naszych czasach, na to się po większey części zgodzono, że pożytek istotny tego rodzaju domów, zakładanych w czasach dawnieyszych, za nadto był powiększany, a o złych skutkach dosyć się przekonano. Wszystkie zakłady jakkolwiek z powierzchowności zalecane być mogą, które działają w przeciwnym kierunku względem domowego familiynego pożycia, są jadowitym robakiem w sercu społeczności. Nawet i we względzie politycznym nie wiele się na tém zyskuje. *Süsmilch* i inni badacze śmiertelności podrzutków jasno to okazali. Podług *Józefa Franka*, w Londynie od roku 1771 do 1774 w domu podrzutków z liczby 13,229 takowych dzieci, było tylko 2,353, które do lat 5 lub 6 wieku swojego doszły. Podług *Mercier Tableau de Paris* połowa ich w szpitalu paryzkim w pierwszych dwóch latach wymarła. Podług *Tenona* przyjęto do tego szpitalu od roku 1773 do 1777, 31,951 dzieci; z tych umarło w pierwszym miesiącu 21,985, przy końcu zaś pierwszego roku 3,491, w drugim roku 1,325, w trzecim 332, a w czwartym 107. To aż nadto dowodnie mówi przeciwko domom podrzutków.—(Można pozwolić Panu *Gervais*, że te uwagi po części są sprawiedliwe; ale dodać należy, iż się szczegulniey do czasów nieco przeszłych stosują. Narzekania PP. *Mercier*, *Tenona*, i w. i. dały powod do ważnych w samém Paryżu, Wiedniu i w. i, mieyscach ulepszeń; a niesięgając daleko, można znaleść przykład w *Grodnie*, gdzie dom podrzutków przez *Izbę powszechnego opatrzenia*, tak przezornie urządzony i utrzymywany, iż niemowlęta w naylepszém wychowują się zdrowiu. O instytucie tym prawdziwie wzorowym, i przynoszącym sprawiedliwy zaszczyt założycielom i zawiadowcom, będzie poźniey wiadomość osobna w Dziejach dobroczynności). (T.)

14) *Dom ubogich studentów czyli pauperów na Altsztadzie.*

15) *Dom ubogich studentów na Kneyphofie.*

16) *Dom ubogich studentów na Löbenicht.*

Te wszystkie dobroczynne instytuta dla instrukcyi, założone zostały na początku przeszłego wieku po większey części, z ofiar mieszkańców, ze sczególnych darów i zapisów. Służą właściwie dla niedostatnich uczniów rodem z samegoż Królewca, mających zdatność do nauk wyższych; wszakże w nowszych czasach i z dalszych stron przez wyjątek od prawidła przyymować poczęto. Utrzymują się w tych zakładach dopóty, póki się nie usposobią do słuchania lekcyi uniwersytetu.

Naydawnieyszy dom dla ubogich studentów jest kneyphofski, jak się okazuje z praw tey szkole służących od roku 1580 (*Leges scholae Kneiphovianae*), w których obszernie się o studentach ubogich mówi i wymienia okoliczność, że wszyscy co dobrodzieystwa wolnego słuchania lekcyi w szkołach dostąpić chcieli, obowiązani byli dawać parękę, że nigdy nauk i doskonalenia się nie porzucą.

Co się tycze ulepszenia domu ubogich studentów na Kneyphofie, naywięcey w czasach dawnych zasłużyli się rektorowie, osobliwie, *Babalius* i *Mylius*. Ostatni przez poetę *Symona Dach* był z tego względu sławiony: dowodem tego są liczne przedstawiena, które magistratowi podawano (*). W nowszych czasach, wsparcia dobrowolne, ofiary i dary dla nich bardzo się ograniczyły, i całkiem prawie ustały; gdy tym czasem przy coraz podnaszającey się cenie produktów pokarmowych sposobność utrzymywania tego instytutu coraz bardziey się zmnieyszała od roku do roku. To było powodem do zmieyszenia liczby pauperów, (których po 20 lub 30 w każdym zakładzie utrzymywano) i ograniczono ją do 13 lub osiemnastu osob.

Naygłównieyszy dochod domów ubogich studentów składał się z codziennego przychodu z ich śpiewania na ulicach pod domami i z kwest głównych *Circuit* zwanych. Królewiec był dla pauperów na 3 wielkie cyrkuły podzielony, i w każdym z tych codziennie chodzić musieli, niedzielę tylko wyjąwszy, pojedyńczo lub parami około południa, i na ulicach lub pode drzwiami chrześcijan a nawet i żydow, gdzie tylko mieli nadzieję szeląg jaki dostać, po kilka strof odśpiewywali. Tą koleją dochód ten nader smutnym i poniżającym sposobem zebrany a właściwie był wyżebrany: owszem mieli nawet wyraźny przepis, wiele każdy na dzień

(*) Główne powody uskarżania się rektora Myliusa zależały na tém naybardziey, że pauperowie ciągle zostawali w roztargnieniu, i że w przeznaczonych gospodach nie nocowali, ale naywięcey przebywać zwykli na *Steindamm*, czasem w *Sackheim* a niekiedy w *Nassengarten*, i że dla tego ani do szkoły ani też do kościoła w czasie przyzwoitym przychodzić nie mogli. Czynili zaś to dla tey przyczyny, że w domach, gdzie mieli przeznaczone mieszkanie, obowiązywano ich w niedzielę pieczenię w kuchni obracać, a w dniach innych, mianowicie w czasie godów, rozmaite czynić musieli posługi, i przeto niczego się gruntownie nauczyć nie mogli, a wielki uszczerbek w obyczajach ponosili. Radził przeto dla zapobieżenia tym nieprzyzwoitościom, jeszcze osobnego im przydać nauczyciela, aby pod jego dozorem mieszkali i stół mieli wspólny.

zebrać był obowiązany, a jeśli się okazał niedostatek, musiał koniecznie dnia następnego to wynagrodzić (*).

Oprócz codziennego śpiewania, odbywali jescze wszyscy bez wyjątku pauperowie koleyno 5 razy na rok osobną kwestę pod nazwaniem *Circuit* w swoich cyrkulach. Dochod z jedney kwesty, całkiem był dla nauczycielów przeznaczony; a ze cztérech, dla samychże pauperów, z potrąceniem małey tylko cząstki na rzecz nauczycielów. Takowy dochod obracany był dla nich na opłacanie lekcyy prywatnych w szkołach, i na utrzymywanie się w przyszłości, kiedy na akademiją chodzić poczynali. Czwarta koley kwesty *circuit*, zaczynała się od pierwszey Niedzieli adwentu i trwała do Trzech Królów, a zatém przez 6 tygodni, wyjąwszy niedziele (*).

Że te instytuta, pomimo naylepszych zamiarów pierwszych założycieli, ze względu urządzenia swego, na moralność, zdrowie i postęp naukowy pauperów, bardzo szkodliwy wpływ miały, aż nadto jest rzeczą oczywistą. Dla tego też magistrat w czasach następnych uwagę swą na ten przedmiot zwrócił, i teraz wszystkiemi sposobami starania dokłada, ażeby temu instytutowi przyzwoitszą nadać formę (*).

17. *Instytut kassy legacyyney*. Składa się z legacyy rozmaitych dla kaznodziejów, wdów po nich pozostałych, dla sług kościelnych i zostających przy szkołach, równie jak dla innych wdów i sierot. Pomału, znacznie pomnożoną została przez zapisy poźnieysze; a wszystkie w jedną massę spłycone i oddane pod zawiadowanie magistratu. Takiemi są następujące:

a) Legacya 400 zł. w roku 1726 uczyniona przez wdowę *Gärstch* dla ubogich po domach w mieście mieszkających.

b) Legacya 1100 zł. już w roku 1649 uczyniona przez wdowę *Gallne* dla służących szkolnych i kościoła löbenichtskiego.

c) 1000 zł. w roku 1649 zapisane przez wdowę *Haberstädt*, dla kaznodziejów i służących szkolnych w Löbenicht.

d) 3000 zł. w roku 1693 przez burmistrza *Hoffmanna* dane, dla löbenichtskich kapelanów.

e) *Habnerska* legacya 833 zł. przez radcę *Habner* w r. 1709 przeznaczo-

(*) Z rachunków dawnieyszych okazuje się, że ubodzy studenci altsztadskiego instytutu, za śpiewanie na ulicach przez rok blizko 500 talarów zbierali; kneyphofskiego po 700, a löbenichtskiego około 550 talarów pruskich. Summy tę wystarczały nad utrzymywanie zakładów, ponieważ na każdego ubogiego ucznia liczono tylko po 33 talary: a pozostałość dodawano do kapitału dla jego pomnożenia. Przed wybuchnieniem ostatniey woyny w roku 1806, wynosił cały fundusz altsztadski 9,246, kneyphofski 9,145, a löbenichtski 19,467 talarów, licząc w to wartość ziemi do niego należącey.

(*) Kwesty *Circuit*, czyniły dochodu rocznego, jak dawnieysze okazują rachunki: z Altstadtu 329, z Kneyphofu 290, a z Loebenicht 220 talarów. — (Z tego się okazuje, że dochod roczny z jałmużny w samém mieście Królewcu na ubogich studentów za śpiewawanie, jak się wyżey namieniło, i z *cyrkuitów* zebrany, wynosił 2,589 talarów. Przekonywający dowod wielkiey gorliwości mieszkańców o dobro i rozszerzenie nauk. (T.).

(*) Wszakże wyszło z tego instytutu dwóch mianowicie znakomitych ludzi, professor i kanclerz *Kowalewski*, oraz *Jensch* radca kryminalny i grodzki w Królewcu.

na dla chorych po domach zostających.

f) *Landska* 666 zł. gr. 20. w r. 1720 przez *Mateusza Land* fundowana. Do tego mają uczesnictwo kaznodzieje w Löbenicht, nauczyciele szkolni, pauperowie i ubodzy w Löbenicht znaydujący się w szpitalu wielkim królewskim.

g) Legacya Jana *Kups* 1000 zł. w roku 1712 uczyniona, służy dla pierwszego plebana w Löbenicht.

h) *Preukska* 1333 zł. i gr. 10, fundowana 1697 roku przez małżonkę radcy sądów nadwornych *Preuk*, dla wdów kaznodziejów Steindammu, polskiego i noworosgartskiego kościoła.

i) Legacya pewnego *Bötgera zum Bergen* 5000 zł. wynosząca, uczyniona 1698 dla sług kościelnych, szkolnych i wdów kaznodzieyskich kościoła noworosgartskiego.

k) *Legacya richterowska* 766 zł. gr. 20, także już w roku 1655 przez wdowę *Richtera* przeznaczona dla kościoła w Löbenicht kaznodziejow i wdów, a jeśliby tych nie było, dla ubogich po domach zostających.

l) *Legacya wdowy Burchard* 4,700 zł. w roku 1699 zrobiona dla kaznodziejów, wdów po nich pozostałych i dla nauczycielów szkolnych w Löbenicht.

m) Legacya 3038 zł., którą pewien officyalista sądowy (Gerichts-Verwandter) *Synknecht* w r. 1630 fundował, mianowicie dla wdów kaznodzieyskich, a jeśliby tych nie było, wtedy mają uczestnictwo studenci ubodzy.

n) *Wernerowska* 1,500 zł. w roku 1644 legowana summa przez pewnego dawniey prokonsula *Wernera* w Löbenicht; przeznaczona jest dla kapelanów w Löbenicht i dla wdów pozostałych po kaznodziejach.

o) *Lubnauska* 666 zł. i gr. 20 roku 1728, summa przeznaczona przez altstadskiego członka rady (Raths-Verwandter) *Lubnau* dla kaznodziejów w Altstadt.

p) *Weinbeerska* wynosząca 2000 zł. Do zafundowania tey legacyi złożyły się 3 osoby w różnych czasach, w roku 1625, 1658 i 1698, małżonki, radcy sądów nadwornych *Weinbeer*, radcy nadwornego *von Stein*, i radca konsystoryalny *Klinger*. Przeznaczona jest summa ta dla kaznodziejów w Löbenicht i dla nauczycielów; do uczestnictwa należy też i dom ubogich studentów tamże.

q) *Legacya Oberburggrafa Sluch*, dla kaznodziejów w Löbenicht, wynosząca zł. 1000, uczyniona w roku 1655

r) Legacya 600 zł. w roku 1738 przeznaczona przez wdowę ober sekretarza *Fehr*, dla wdów, kaznodziejów i dla ubogich uczniów.

s) Legacya którą rektor *Shäll* w Löbenich uczynił w roku 1776 wynosząca 4000 zł. dla inspektora i nauczycielów szkoły w Löbenicht.

t) *Legacya Walterowey* 3000 zł., uczyniona w roku 1783 od wdowy *Walter* dla nauczycielów szkoły kneyphofskiey, i nakoniec:

u) *Schimmelpfenniga* 7440 zł. w roku 1798 przez kupca tego nazwiska, fundowana dla szkół główznieyszych wszystkich trzech części miasta.

Wszystkie tu wymienione legacye składają kapitał wynoszący ogułem 56,543 zł. i gr. 40. Procenta od niego

rozdzielane były corocznie podług przepisu sczegułów. Zawiadowanie tym kapitałem ogulne i rachunki należą do magistratu.

Do fundacyi dobroczynnych tego miasta należą:

18) *Dom dla zapowietrzonych na altstadzie* za kościołem Neyrosgartskim.

19) *Dom dla zapowietrzonych na Kneyphofie* za bramą brandeburgską.

20) *Dom dla zapowietrzonych w Löbenicht* nie daleko bramy sackheimskiey.

21) *Dom dla zapowietrzonych sakheimski* za bramą tegoż nazwania.

Podług dawnych wiadomości, domy te fundowane zostały ze składek obywatelskich w przeszłym wieku, przeznaczone do przyymowania powietrzem zarażonych, jeśliby się niesczęśliwa ta choroba wkradła, ażeby tym sposobem szerzeniu się jey tamę położyć. Od czasów panującego w Królewcu powietrza, toiest od roku 1709, dochody z tych domów w dzierżawę wypusczanych, ciągle zbierano aż do roku 1787, w którym, na żądanie obywatelów miasta zgodzono się, ażeby po odtrąceniu wydatków rocznych na utrzymanie tychże domów, składano intratę do kassy ogulney ubogich miasta. Niektóre z tych domów dla zapowietrzonych, w czasach następnych zostały wyprzedane (*)

(*Ciąg nastąpi*).

(*) Przed woyną w latach 1804 i 1805, wynosił kapitał altstadskiego domu dla zapowietrzonych 1,418, kneiphofski 29,462, a löbenichtski 5,415 talarów.

PRAWIDŁA OTRZYMYWANIA PRZEZ UCZNIOW NIEDOSTATNICH BEZPŁATNEGO STOŁU w UNIWERSYTECIE GETTYNGENSKIM. Wyjątek z praw dla uczących się w tymże uniwersytecie postanowionych d. 16 września 1814 roku.

§ 1.

Uczący się w Gettyndze, chcąc otrzymać bezpłatny stół (Freytisch) królewski, powinni o to udawać się do ustanowioney tam inspekcyi nad stołami bezpłatnemi. Ci zaś, którzy się jesczе w Gettyndze nie znaydują, mogą swoje w tey mierze żądania przesyłać, albo prosto do królewskiego ministerium i kuratorium, albo do rzeczoney inspekcyi.

§ 2.

Supplikanci żądania swoje do inspekcyi przysyłać mają, w styczniu na półrocze letnie, a w lipcu na półrocze zimowe.

§ 3.

Życzący mieć używanie stołu bezpłatnego dłużey nad termin, w otrzymaném już dozwoleniu zamierzony, w podawaniu o to żądań swoich stosować się powinni do przepisu poprzedzających paragrafów.

§ 4.

Adresowane do inspekcyi żądania o udział bezpłatnego stołu, nie tylko przy pierwszém ich podawaniu, ale i za każdém ponowieniem, jeśli podanie pierwsze nie mogło wnet pozyskać względów, powinne zawierać w sobie następne okoliczności:

1) Imie i nazwisko, tudzież wiek supplikanta;

2) Mieysce urodzenia;

3) Stan lub professya oyca, i ten czy żyje lub nie;
4) Wybrane przedmioty nauk;
5) Jak dawno w uniwersytecie zostaje, albo kiedy do niego przybyć zamierza;
6) Powody wyraźne, dla których publicznego wsparcia potrzebuje.

Jeżeli te żądania pierwszy raz się podają, wtedy należy do nich łączyć:

a) Swiadectwo nauczyciela szkolnego, o talentach, pilności, postępkach i usposobieniu supplikanta do słuchania akademickich lekcyy; jako też, jeżeli supplikant zostawał już przez czas niejaki w uniwersytecie, świadectwa nauczycielów akademickich, o otrzymaniu których zawierają się przepisy w paragrafie dziesiątym.

b) Swiadectwo mieyscowey źwierzchności o stanie majątku supplikanta.

Supplikanci, którzy oba poprzedzające świadectwa, wedle przepisów do pierwszego żądania przyłączyli, w podawaniu poźnieyszych żądań, jeśli bezskutecznemi zostały pierwsze, mogą odwoływać się do przyłączonych uprzednio, a składać świadectwa nauczycielów swoich akademickich z ostatniego tylko półrocza.

§ 5.

Ci, którzy o udział lub o przedłużenie użycia stołu bezpłatnego prosili, jeżeli na ferye wielkonocne i świętomichalskie pozostają w Gettyndze, powinni dniem przed wielkonocą i przed ś. Michałem, a jeżeli na te ferye wyjeżdżają, albo dopiero na wielkanoc lub ś. Michał do uniwersytetu pierwszy raz przybywają, po przybyciu, w godzinach od inspekcyi na czarney tablicy oznaczonych, u teyże inspekcyi jawić się, dla dowiedzenia się czy zezwolono na ich żądanie, i jeżeli zezwolono, wtedy obowiązani zapisać się do xięgi matrykalney beneficyatów stołu bezpłatnego (Matrykelbuch der Freytisch-Beneficiaten), i otrzymać bilet na używanie tegoż stołu.

§ 6.

Samowolne ustąpienie stołu inney osobie, w przypadku kiedyby beneficyat przez oddalenie się lub dla inney przyczyny sam go używać nie mógł, całkiem jest zakazane.

§ 7.

Kto chce na tydzień lub dłużey przerwać używanie stołu, ten obowiązany donieść o tém inspekcyi. W zdarzeniu krótszey przerwy nie potrzeba wprawdzie donosić inspekcyi, należy wszakże ostrzegać gospodarza stołowego.

Zaniedbanie tych doniesień pociąga karę zawieszenia na pewny czas użycia stołu bezpłatnego. Po dłuższey nad tydzień przerwie, obowiązany beneficyat prosić u inspekcyi o nowy bilet.

§ 8.

Beneficyat rozumiejący, iż doświadcza jakiey niedogodności ze strony gospodarza stołowego, może mu grzecznie o tém przełożyć, a jeżeli to skutku nie sprawi, wtedy udać się ma ze skargą do inspekcyi, która jeżeli w tém znaydzie słuszność, zaradzić nie omieszka.

§ 9.

Kiedy beneficyat stołowy zachoruje, wtedy powinien wziąć od swojego medyka świadectwo, z wyrażeniem jakie potrawy mogą mu być szkodliwe. Takie świadectwo przesyła do inspekcyi, która uczyni rozporządzenie, ażeby go-

spodarz stołowy o przygotowanie stosownych dla chorego potraw, miał należyte staranie.

O wyzdrowieniu beneficyat niezwłócznie donosić obowiązany inspekcyi.

§ 10.

Każdy beneficyat stołowy, i każdy inny kto zostając w uniwersytecie chce dostać stoł bezpłatny, obowiązany jest dokładne opisanie lekcyy i ćwiczeń, na które w ciągu bieżącego półrocza chodzi, podać famulusowi inspekcyi w ostatnich trzech dniach stycznia i lipca.

Spisania te na przełamanych półarkuszach wyrażać mają nazwisko professora lub prywatnego docenta, oraz godziny lekcyy prywatnych i publicznych, na które podający spisanie chodzi. Wszystkie lekcye przez jednego nauczyciela dawane, mieścić się powinne na jednym półarkuszu, a zatém liczba ich będzie odpowiednią liczbie nauczycielów.

Inaczey ułożone spisania, nie będą od famulusa przyjętemi.

Kto takowego spisania w zamierzonym terminie nie poda, ten nie będzie położonym na liście stołowników, bądź po naznaczeniu pierwszém, bądź po przedłużeniu użycia stołu.

§ 11.

Do każdego professora i prywatnego docenta, spisania te, na których on wymieniony, posłane będą od inspekcyi z wezwaniem, ażeby wyraził świadectwo, tak o dokładności podania sluchanych u niego lekcyy, jako też mianowicie o dostrzeżoney pilności lub o niedbalstwie.

§ 12.

Opuszczenie lekcyy, podług tego, czy się to stało umyślnie i wielokrotnie, i

czy jedney lub wielu, albolitéż wszystkich na spisaniu wyrażonych, i czy niepilny beneficyat był już o to upominany, karane będzie ze strony inspekcyi czasowém zawieszeniem użycia stołu, owszem przez wzgląd na okoliczności, pociągnąć może całkowitą jego utratę, za uznaniem wyższey władzy.

§ 13.

Pierwszykroć ściągniona kara dłuższego nad trzy dni uwięzienia akademickiego (Carcerstrafe) sprawuje wyłączenie od stołu na dni czternaście; powtórne tego rodzaju ukaranie, bez względu na jego długość, odeymuje to beneficium na cały miesiąc; a jeżeli beneficyat i raz trzeci w tym znaydzie się przypadku, wtenczas inspekcya przedstawi do kuratorium uniwersyteckiego o przedłużeniu jeszcze na dłuższy czas wyłączenia lub o całkowitém usunieniu od bezpłatnego stołu.

§ 14.

Podpis *consilii abeundi* (*), podług okoliczności, jakie do tego dały powod, może mieć w skutku krótsze lub dłuższe, albo i całkowite wyłączenie od stołowego dobrodzieystwa.

§ 15.

Podobnymże sposobem bliższe lub dalsze uczesnictwo w pojedynku, pociąga za sobą utratę stołu.

§ 16.

Beneficyatowie obowiązani są, jak nayściśley ulegać wszelkim wezwaniom i przepisom w celu wykonania niniey-

(*) Podpis *consilii abeundi* (Unterschrift des *consilii abeundi*) jest upomnienie wykraczającego studenta, z tém zastrzeżeniem, że jeżeli znowu podobnie wykroczy, wtedy oddalonym zostanie nazawsze z uniwersytetu. (T.)

szych prawideł od inspektorów wydawanym, oraz przyymować ich upomnienia ściągające się do pilności, dobrych obyczajów i ogulnie do ścisłego zachowania praw akademickich.

§ 17.

Beneficyatowie przeciwko ninieyszym prawidłom wykraczający, ulegają karze zawieszenia użycia stołu, albo i całkowitego wyłączenia od tego beneficium.

Zawieszenie stanowić może sama inspekcya, na czas krótszy lub dłuższy, nieprzechodzący wszakże jednego miesiąca, całkowite zaś wyłączenie następuje za postanowieniem kuratorium uniwersyteckiego.

§ 18.

Przepisy o karności w nineyszych zawarte prawidłach, stosują się do wszystkich bez wyjątku beneficyatów stołowych, funduszu królewskiego, ziemiańskiego, mieyskiego lub jakiegokolwiek innego.

Hannower, dnia 16 września 1814.

Królewsko-wielko-bretańskie i elektorsko-brunswićko-luneburskie uniwersyteckie kuratorium.

von Arnsswaldt. Decken.

UMIEJĘTNOŚĆ DOBROCZYNNOŚCI.

WSPOMNIENIE O SZKOŁKACH SZADOWSKICH NA ŻMUDZI.

Będąc przejazdem na Żmudzi, widziałem w tey prowincyi tak obfite znamiona dobroczynności, iż porównywając je z sąsiedzkiemi, możnaby zawstydzić poślednie wyliczaniem wszystkich zakładów miłosierdzia w tameczney stronie; odkryłoby się bowiem daleko wyższe dążenie w tym przedmiocie na Żmudzi, niżeli gdzie indziey w Litwie. Mijam więc to wyszczegulnienie. Czytelnicy Dziejów dobroczynności wiedzą, co szanowne towarzystwo damskie w Rosieniach (*) przy niesprawowanych trudach swego sekretarza, męża tchnącego gorliwością wspierania cierpiącey ludzkości, co dostoyny pasterz tey dyecezyi przez ustawę szpitalów (**) przy każdym kościele, przedsiebiorą; dodać tylo należy, iż usilność znakomitych dam swojemu postanowieniu użytecznie i pilnie odpowiada, a troskliwość plebanów dokonywa przepisy pasterskie, i zasługuje na szczegulną stąd uwagę, iż w tych domach przytułku dla niesczęśliwych, licznie ubóztwem napełnionych, nędza i próżnowanie nie mają mieysca. Szkołki też parafijalne przez każdego plebana, których więcey sta, ta dyecezya liczy, są już z rozkazu wspomnionego pasterza otwarte, a w nich uczniów tyle się nayduje, iż twierdzić bezpiecznie godzi się o liczbie ich dorównywającey ogułowi uczących się w całym okręgu naukowym wileńskim w podobnych szkołkach, ledwo jescze poczynających się ustanawiać przy niektórych kościołach innych dyecezyy. Ale naywięcey warte zastanowienia *szkołki w Szadowie*. Tameczny proboszcz, kanonik i kawaler *Rupeyko*, dwojaką tam utrzymuje szkołkę parafijalną. W jedney sześdziesiąt kilka dzieci uczy wedle prawideł wzajemnego uczenia nauczyciel P. Bielawski, młodzian przykładnych obycza-

---

(*) *Ob.* Dzieje dobr. wyżey st. 461 i nast.

(**) *Ob.* Dzieje dobr. rok I, 1820, st. 88.

jów i usposobiony w Johaniszkielach do tey metody, wedle którey tak w tém mieyscu jako i w Kurszanach od X. Koziełła są już lankastrowskie szkołki zaprowadzone, w drugiey kleryk z wornieńskiego seminarium przyspasabia więcey pięćdziesiąt uczniów do szkół powiatowych, tak dalece, iż prosto do trzeciey klassy postępować bywają zdolni. Tym sposobem możnaby pierwszą dziećmi wieśniaków spólnie ze szlacheckiemi, a drugą poślednemi wyłącznie napełnić; a stąd uiściłaby się rada świątłego Pana *Jana ze Swisłoczy* (*), ktory pierwszym nie życzy więcey nabywać nauk, jak dla elementarnych szkół przeznaczono, iżby pracowitych rąk od roli, całe bogactwo kraju naszego stanowiącey, do innych nie odrywać stanów, drugich zaś wzbudza do oświecenia się wyższego, aby swemu odpowiadając urodzeniu, udoskonalili swe przeznaczenie przez sposobności nabyte nauką. Taką myślą zbawienną i obywatelską powodowany, szanowny autor tego pięknego dzieła, czyni podział szkołek parafijalnych w swych uwagach ogłoszonych w Dziejach dobroczynności roku przeszłego *st. 315.*

Prócz tego należy przydać na zaletę tego kapłana, iż pomimo ograniczonego funduszu swego probostwa, z którego ledwo na poprawę kościoła, budowy plebańskiey i gospodarskiey, dziś do świetnego stanu przywiedzionych, wystarcza,

(*) *Ob.* Dzieje dobr. wyżey st. 421.

chętnie nie mały koszt podeymuje, już na utrzymanie spólnie z parafiją szpitala nayporządniey opatrzonego, w nim dwudziestu kilku ubogich żywi i o wszelkie ich potrzeby ma staranie, już na hoyną zapłatę, stół i wygodę dwóch rzeczonych nauczycielów niczego nie żałuje, nie pozwalając naymnieyszey brać od ubogich uczniów nagrody. Zbudowaną przez się szkołkę o dwóch salach i stancyach dla nauczycielów, osobną, wygodną, we wszystkie narzędzia, xiążki, tablice, opatrzoną, tym pięknym pod herbem państwa i cyfrą N. Cesarza ozdobił napisem *Et spes et ratio studiorum in Caesare.* O gdyby taki przykład jednego, stał się źródłem naśladowania od nas wszystkich. Dan w Wilnie 10 8bra 1821.

X. Stlw s ZANTYR.

WIADOMOŚĆ

O darze dla Komitetu naukowego.

Pan M. Karlewicz, radca kollegijalny i kawaler, ofiarował następujące własne swoje w Petersburgu drukowane dziełka: 1) *Osnowanija Jestestwiennaho Zakonodatielstwa, soczyn. Hna Perro; pierewiedieno z francuzkaho, i dopołnieno raznymi prymieczanijami, r. 1815.* Części 2, voll. 3. 2) *Otbornyja statj iz Żurnała dla junoszestwa Hży Żanlis, r. 1817,* voll. 2, z textem francuzkim. 3) *Bezprawilnyja Basienki.* 4) *Kratkaja Statistika Finlandii, r. 1816.* 5) *Miełkije Trudy*, r. 1816, wszystkie in 8vo.

DOBROCZYNNOŚĆ SPOŁCZESNA.

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOSCI WILENSKIE.

Stan domu ubogich w miesiącu październiku 1821 roku.

Według podania na posiedzeniu administracyjném Towarzystwa w dniu 4 listopada przez dyrektora domu P. *Roberta Kleczkowskiego* i złożonych na témże posiedzeniu protokułów.

Ludności	Było 1 paździer.				Przybyło.				Ubyło.				Zostało 31 paź.			
	Dorosłych.		Małoletnich.		Dorosłych.		Małolet.		Dorosłych.		Małoletn.		Dorosłych.		Małoletnich.	
I. Zatrudnienia mieszkających w domu:	M.	N.	M.	N.	M.	N.	M.	N.	M.	N.	M.	N.	M.	N.	M.	N.
1 Dozor domu, gospodarstwo i nauczanie	6	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	2	—	—
2 Tkanie Sukna (3 tkaczów, inni gręplują wełnę, wszyscy prawie z inwalidów)	9	—	4	—	1	—	—	—	—	—	1	—	10	—	3	—
3 — płótna	6	4	8	—	—	—	1	—	—	—	—	—	6	4	9	—
4 Robienie waty	1	2	1	—	—	—	2	—	—	—	—	—	1	2	3	—
5 Przędzenie lnu	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14	—	—
6 — wełny	—	8	—	11	—	1	—	—	—	—	—	—	3	9	—	8
7 Krawiectwo	3	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	1	—
8 Szewiectwo i rymarstwo	8	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	—	1	—
9 Stolarstwo	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—
10 Kowalstwo i slosarstwo	2	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	3	—	1	—
11 Kuchnia i pieczenie chleba, z pomagającemi	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9	—	—
12 Pralnia	—	8	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	5	—	—
13 Szycie i różne roboty niewieście	—	7	—	87	—	4	—	5	—	—	—	—	—	11	—	90
14 Sklep przedażny	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	1	—
15 Posługa domowa gospodarska t. j. parobcy, stróże, furmani i t. d. wodowozy po większey części z inwalidów	16	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	17	—	—	—
16 Zaymujący się lżeyszą robotą gospodarską i to nieciągle, starzy i kalecy	5	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	14	—	—
17 Niezdolni zupełnie do pracy	8	47	22	22	—	1	5	4	—	—	—	—	8	48	27	26
18 Używani do mnieyszych robot i posług domowych, a zaymujący się szczegulniey nauką	—	—	46	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	45	—
19 Chorzy	7	10	4	6	2	—	—	1	—	1	—	—	9	9	4	7
20 Dozor i posługa chorych	2	6	3	—	—	—	3	—	—	—	—	—	2	6	6	—
Ogóły	77	132	91	126	5	6	12	8	—	4	2	3	82	134	101	131
	209		217		11		20		4		5		216		232	
	426				31				9				448			

II. Otrzymało wsparcie do miasta:

1. Chleba po funtów 7 na tydzień na osobę obojey płci ubogich	160
2. Chleb i potrawy ze wspólnego domowego stołu	15
3. Wsparcie w pieniądzach miesięczne według podania zastępcy Podskarbiego P. *Jana Rychtera* wynoszące na ten miesiąc rubli sr. 78 kop 50 otrzymało osob obojey płci	36
4. Wsparcie na raz jeden rubli sr. 9 wynoszące, otrzymało w tym miesiącu ubogich	3
A zatém: wszystkich przez Towarzystwo utrzymywanych i wspartych w miesiącu październiku było osob ubógich obojey płci	662

(między tymi znayduje się osob 11, użytych do dozoru domu, nauczania, i do sklepu przedażnego, inni wszyscy ubodzy)

Nota. Oprócz domowych dzieci, do szkoły wzajemnego uczenia przychodziło w tym miesiącu z miasta chłopców 16, dziewcząt 13.

W tymże miesiącu październiku jałmużna dla domu.

1. P. Gedeon Jeleński żyta beczek 2, a trzecią za sierotę ulokowaną przez siebie w domu dobroczynności.
2. Z ofiary P. rotmistrza Czudowskiego ogłoszoney w lipcu, za miesiąc październik weszło mąki żytney pół beczki, krup garcy 6, drew sążni jedno-polannych $3\frac{6}{7}$.
3. Osoba niewymieniająca nazwiska ofiarowała do sklepu przedażnego wachlerz oceniony zł. 2.

Ignacy Jundziłł sekr. towarzystwa.